DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 219. | Sobota, 5 (17) Października. | 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku, nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4.—Kwartalnie rsr. 3—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie Rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w bieżącym IV kwartale, będzie wychodził w takim samym jak poprzednio formacie i według takiego samego programu.

Warunki prenumeraty są takie same jak dawniej, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w pocztamtach petersburgskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odesie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego: rocznie kop. 80, półrocznie 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować DZIENNIK, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji, z wyraźnem wymienieniem nazwiska osoby i miejsca, oraz stacji pocztowej, przez którą odbieraną jest korespondencja i gazety.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Października.

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, z daty 29 września 1868 roku. Zważywszy: że w artykule wstępnym 250-go numeru gazety *St. Petersburger Zeitung*, z powodu teraźniejszych wypadków, objęte są rozumowania i uwagi, przechodzące po za zakres wszelkiej przyzwoitości politycznej, i że oprócz tego, w gazecie tej spostrzegać się daje stale dążność do przedstawiania w niekorzystnem świetle położenia rzeczy w naszej ojczyźnie (NN-ra 192, 193, 242 i inne), i że pod tym względem wychodzi na jaw dążność niestosowna dla czasopisma wydawanego w Rosji: Minister spraw wewnętrznych, na zasadzie p. II Najwyższego ukazu z 6-go kwietnia 1865 roku i art. 29 Najwyżej zatwierdzonego w tymże dniu zdania rady państwa, oraz zgodnie z opinją rady głównej zarządu co do spraw prasowych, *postanowił* udzielić *pierwsze* ostrzeżenie redaktorowi gazety *St. Petersburger Zeitung*, radcy dworu Meyerowi. (*Siew. Pocz.*)

Kancelarja Namiestnika w Królestwie Polskiem. Pomimo dwukrotnego ogłoszenia w pismach, jeszcze 108 osób nie odebrało przyznanego im wsparcia przez b. Komitet do rozpoznawania najpoddanniejszych prośb podanych w przeszłym 1867 roku podczas pobytu Najjaśniejszego Pana w Warszawie, a mianowicie: 1. Halicka Julja, żona młynarza; 2. Groszkiewicz Tekla, wdowa; 3. Szwarcwasser Isser, faktor; 4. Kozieł Szulim; 5. Lewi Józef, wdowiec; 6. Świderski Krystofor, wyrobnik, 7. Szpis Dwojra-Chaja, żona muzykanta wojskowego; 8. Doboszyńska Kazimiera, wdowa; 9. Stocka Ludwika; 10. Fiutowska Zofja, wdowa po obrońcy sądowym; 11. Kucyńska Teodora, córka b. właściciela domu; 12. Kozarzewska Florentyna, żona b. ekonoma; 13. Nicińska Tekla, wdowa po wyrobniku; 14. Rospadek Józefa, żona dymisjonowanego żołnierza; 15. Sinkiewicz Marjanna, wdowa po wyrobniku; 16. Mitelska Katarzyna, żona czeladnika krawieckiego; 17. Grochowska Kunegunda, wdowa po wyrobniku; 18. Kamińska Dorota, żona b. utrzymującego garkuchnię; 19. Bunabergier Franciszka, panna b. służąca; 20. Wiśniewska Marjanna, wdowa po czeladniku rzeźniczym; 21. Wilanowska Antonina, żona żołnierza; 22. Jastrzębska Eleonora, wdowa po poruczniku; 23. Szpakowska Franciszka, wdowa po wyrobniku; 24. Włodek Anna, wdowa po wyrobniku; 25. Skura Michel, dymisjonowany żołnierz; 26. Flakiewicz Agnieszka, wdowa; 27. Grabska Szyfra, żona wyrobnika; 28. Hertman Ejzyk, nauczyciel; 29. Jakubowska Zofja, żona dymisjonowanego żołnierza; 30. Lato Brandla, wdowa sprzedająca owoce; 31. Muskalski Antoni; 32. Lubryczyński Walenty, dymisjonowany podoficer; 33. Batożyńska Teofila, żona b. wójta gminy; 34. Witan Jan, zmarł pozostawiwszy wdowę wyrobnicę; 35. Mikelberg

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

4 (16) października.

Wierni naszej zasadzie, ażeby nie sądzić gry artystów, zaraz po pierwszem przedstawieniu nowego na scenie dzieła, zamierzaliśmy dziś jedynie dać pogląd na samą tylko benefisową stronę wczorajszej reprezentacji „Zbójców," zostawiając szczegółowy rozbiór sławnej trajedji Szyllera i expozycji jej na scenie tutejszej, do zwykłej teatralnej rubryki — lecz zastanowiwszy się, że obecnie, podczas pobytu pani Modrzejewskiej, wrażenia sceniczne, coraz świeże, gonią za sobą szybko, domagając się natychmiastowej prawie od sprawozdawców relacji; dostrzegłszy nadto, wiele takich rzeczy podczas pierwszego przedstawienia „Zbójców," którym doraźna uwaga krytyki, zapobiedz nadal może—postanowiliśmy, dziś już dotknąć, w niektórych przynajmniej miejscach, wczorajszego wykonania Szyllerowskiej trajedji na warszawskiej scenie.

Przedewszystkiem jednak opowiedzmy uroczystościowy charakter tej reprezentacji. Otóż, każdemu wiadomo, że publiczność, otaczająca Królikowskiego gorącem współczuciem i wielkiem dla jego talentu uwielbieniem — rozkupiła zdawna wszystkie miejsca na to benefisowe dla niego widowisko. Przy wejściu na scenę, powitał artystę prawdziwy grzmot oklasków i okrzyków pełnych entuzjazmu, a po pierwszym zaraz obrazie, podano mu dwa wieńce laurowe, jednym z których Amelja ozdobiła natychmiast czoło Franciszka Moora.—Podczas tego uwieńczenia, huragan oklasków i okrzyków trwał nieprzerwanie, a artysta widocznie głęboko wzruszony, miał jednę z tych pięknych, nigdy niezapomnianych chwil, które zdolne są wynagrodzić wszystkie zawody i troski, i wszystkie dla sztuki poświęcenia. Nie potrzebujemy dodawać, że zapał widzów dla utalentowanego benefisanta trwał do samego końca spektaklu — chociaż na pochwałę publiczności powiedzieć należy, że oznakami admiracji nie przerywała biegu sztuki, a chowała je na zakończenia aktów lub obrazów. Ażeby uzupełnić tę stronę poglądu na wczorajsze widowisko, dodamy jeszcze, iż jakkolwiek niewiadomą jest nam ścisła cyfra materjalnego rezultatu z tego benefisu, słyszeliśmy jednak, że ma być bardzo znaczna.

A teraz, przystąpmy do bezwzględnych już uwag nad wczorajszem przedstawieniem „Zbójców."

Już to rola Franciszka Moora uwalnia nas od tego obowiązku, albowiem, Królikowski odegrał ją po mistrzowsku. Głębokie przejęcie się charakterem, pracowite i gruntowne studja, stopień ukształcenia umysłowego i bogata intelligencja artysty, a wszystko to wspierane doświadczeniem scenicznem, głosem wyrobionym znakomicie, gestami odpowiedniemi każdej sytuacji, każdemu wrażeniu, każdemu wyrazowi prawie—i pełną expresji grą rysów—sprawiło, że postać Franciszka Moora, wyszła posągiem *złego*, jaki chciał istotnie utworzyć poeta. Toż samo powiedziećby można i o grze Rychtera, który mniejszą stosunkowo, lecz arcy ważną i bardzo trudną rolę starego hrabiego Maksymiljana, przedstawił znakomicie.

Co do innych główniejszych i drugorzędnych ról w „Zbójcach"—zostawiając sobie ocenienie ich po kilku, a dwóch przynajmniej jeszcze przedstawieniach trajedji — weźmiemy pod rozbiór jednę z nich tylko — główną w całej sztuce — rolę Karola Moora.

Szyller, pisząc swoich „Zbójców," w których i olbrzymie rysy genjuszu i wady młodego jeszcze pióra ocierają się o siebie — z szczególnem upodobaniem, z miłością nawet, opracował postać Karola Moora, który też właściwie jest głównym bohaterem trajedji. Rola ta ma jeszcze i ten ważny przywilej, że grający ją aktor, może i musi nawet, wyjść z ciasnych a zawsze monotonnych ramek, ścieśniających zwykle postacie tak zwanych pierwszych kochanków. Karol wprawdzie kocha Amelję— lecz później dopiero, przy schyłku dziejów dramatu, występuje obok niej na scenie. Zjawia się za to odrazu, jako duch niespokojny i egzaltowany; jako marzyciel wzniosły choć nieszczęśliwy, który własne cierpienia zestawiając obok cierpień społeczeństwa, pragnie ratować ohydę środków któremi walczy, uszlachetnić i podnieść tem, że

Mosiek, wyrobnik; 36. Pacewicz Marja, wdowa po rządcy szpitala w Zamościu; 37. Nowicka Marjanna, wdowa; 38. Szymańska Marjanna, żona rzemieślnika; 39. Bielawska Juljanna, wdowa po wyrobniku; 40. Grosferd Łaja, wdowa po handlarzu; 41. Cukier Ruchla (inaczej Warmman Sura); 42. Szaraczek Joel, czeladnik kapeluszniczy; 43. Anusiewicz Notol; 44. Wonsewicz Agnieszka, wdowa po rzemieślniku; 45. Wiśniewska Ewa, wdowa po ślusarzu; 46. Zejc Marjanna, wdowa po żołnierzu; 47. Kosińska Justyna, wdowa po wyrobniku; 48. Kowalkiewicz Zofja, żona wyrobnika; 49. Lisiewicz Katarzyna, żona wyrobnika; 50. Paul Konstancja, wdowa po żołnierzu; 51. Pelcer Andrzej, dymisjonowany żołnierz; 52. Soldenhof Franciszek, dymisjonowany żołnierz; 53. Krebs Franciszka, wdowa; 54. Kosmali Marja, wdowa po rzemieślniku; 55. Łengowska Józefa; 56. Miller Ida, żona mularza; 57. Baranowski Leopold, stolarz; 58. Kalinowski Andrzej, b. oficjalista prywatny; 59. Karwat Kajetan, wyrobnik; 60. Kowadło Złota, żona wyrobnika; 61. Moszczeńska Wanda, wdowa po urzędniku; 62. Salka Ruchla, wdowa po wyrobniku; 63. Cukier Sura, wdowa po wyrobniku; 64. Ejgenfeld Antonina, żona b. urzędnika; 65. Wojciechowska Agnieszka, żona wyrobnika; 66. Gurzkowska Tekla, wdowa po piekarzu; 67. Majorkowska Anna, wdowa po urzędniku; 68. Czermińska Marja, wdowa po urzędniku; 69. Szafrańska Marjanna, wdowa po robotniku warsztatów wojskowych; 70. Andrzejewska Marjanna, wdowa po podoficerze; 71. Komorowski Wincenty, slusarz; 72. Krysiecka Katarzyna, żona wyrobnika; 73. Laskowska Marja, żona mularza; 74. Paczowski Józef; 75. Peljan Józefa; 76. Cynarska Nepomucena, córka byłego oficera; 77. Skomerska Antonina, wdowa po podoficerze; 78. Szefer Rudolf, aplikant zarządu powiatowego; 79. Cieślińska Pelagja, żona utrzymującego kantor informacyjny; 80. Oliwiński Ludwik, b. wójt gminy; 81. Mińska Chanay-Łaja, wdowa po żołnierzu; 82. Nikuta Wiktorja, wdowa po woźnym; 83. Kasperowicz Jan, pisarz prywatny; 84. Godecki Jan, dymisjonowany żołnierz; 85. Herbacz Wilhelm, krawiec; 86. Matwiejew Eleonora, wdowa po feldfeblu; 87. Butrynowicz Zofja, żona wyrobnika; 88. Drobińska Jadwiga, wdowa po trębaczu; 89. Pisarzewska Stanisława, żona b. nauczyciela; 90. Mroziak Marjanna, wdowa po żołnierzu; 91. Kirszberg Hersz, b. pisarz prywatny; 92. Bandomirow Rozamunda, wdowa po rewirowym policyjnym; 93. Kornatowski Aleksy, czeladnik cukierniczy; 94. Majewska Balbina, b. dozorczyni warszawskiego instytutu szlacheckiego; 95. Krulikowski Andrzej, zmarł pozostawiwszy wdowę 60 lat; 96 Szałowska Aniela, żona dymisjonowanego podoficera; 97. Pietrowska Felicja, wdowa po żołnierzu; 98. Zeleziński Antoni, pisarz prywatny; 99. Kowalski Jakób, jeometra; 100. Bacharew Zazanna, wdowa po podoficerze; 101. Zielińska Katarzyna, wyrobnica; 102. Ewenta Julja, wdowa po kupcu; 103. Staszko Anastazja, wdowa po nauczycielu; 104. Baumann Magdalena, panna 76 lat; 105. Membke Matylda (inaczej Lemke); 106. Malinowska Konstancja; 107. Putter Adolfina (inaczej Rytter); 108. Canowiecka Aniela, żona żołnierza. — Z rozkazu JW. Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika w Królestwie podaje się niniejszem do wiadomości, ażeby powyżej wymienione osoby zgłosiły się z dowodami legitymacyjnemi po odbiór przyznanego im wsparcia do d. 15 (27) Listopada r. b. włącznie do Kancelarji przyjmowania próśb, w Zamku, w 2-m podwórzu, co dzień od godziny 11-ej do 2-ej po południu. Niezgłaszający się, po upływie oznaczonego terminu, ostatecznie utracą prawo do otrzymania takowego.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Października.

W Madrycie spodziewano się manifestu rządu tymczasowego do ludu i okólnika ministra spraw zagranicznych, w których określony będzie program rządu hiszpańskiego, uznający za najstosowniejszą formę rządu dla Hiszpanji monarchję konstytucyjną na liberalnych podstawach. Program ten niezawodnie nie wymieni żadnego kandydata, gdyż rząd tymczasowy nie chce przesądzać zdania kortezów ustawodawczych, do których wybory mają się odbyć 3 (15) listopada, a które mają się zebrać 3 (15) grudnia. Rząd tymczasowy postępując liberalną drogą, okazuje jednak wiele umiarkowania, jak pomiędzy innemi wskazuje dekret, nadający wolność tylko wszystkim dzieciom murzynów. Doszła też stanowcza wiadomość, że jenerał-gubernator w. Kuby uznał rząd tymczasowy. Obchód uroczysty imienin królowej Izabelli na w. Kubie, o czem doniósł telegraf, jak się zdaje miał tylko rozmiary prywatnej demonstracji kolonistów przychylnych dawnemu rządowi dla tego, iż obawiali się ze strony nowego rządu reform, mogących zagrozić ich prywatnym korzyściom. Jednocześnie z dekretem wydalającym jezuitów, junta madrycka wniosła projekt do rządu, aby znieść założone od 1835 roku korporacje duchowne, a wszystkim zakonnikom pozwolić przechodzić do stanu cywilnego.

Doniesienia dzienników niemieckich o wypadkach zaszłych w Pradze w zeszłą niedzielę, nie zgadzają się z opisami dzienników czeskich i opowiadaniem podróżnych przybyłych z Pragi do Wiednia, według których miały tam miejsce tylko demonstracje uliczników. Feldmarszałek-porucznik Koller, znany ze swej energji, ma skoncentrować w swem ręku i władzę wojskową, i ma być dla niego przywrócony urząd gubernatora wojskowo-cywilnego, jaki poprzednio istniał w prowincjach włoskich i w Węgrzech. Względem większości sejmu galicyjskiego, przeciwko której tak silnie występują dzienniki wiedeńskie, gabinet przedlitawski nie zamierza przedsiębrać środków surowości, dopóki nie będzie wiadomem jaką postawę przybiorą delegaci galicyjskiego sejmu do rady państwa, mianowicie czy nie zechcą usunąć się z rady państwa, która jutro ma się zgromadzić na posiedzenia.

W Wenecji mają się odbywać konferencje pomiędzy pełnomocnikami austrjackimi a włoskimi w przedmiocie kwestji, kto ma wynagrodzić szkody, poniesione przez mieszkańców prowincji weneckiej podczas wojny z 1866 r.

P. Gladstone w mowie do swych wyborców oświadczył, iż zniesienie kościoła panującego w Irlandji, jedynie może utrzymać związek tej prowincji z Anglją.

W Stanach Zjednoczonych republikanie otrzymali zwycięztwo przy wyborach do kongresu w Ohio, Pensylwanji i Indjanie. Na południu zaburzenia nie ustają.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *15 (3) października.* **Wczorajszy** *Mémorial diplomatique* **donosi, że następnie 30,000 żołnierzy otrzyma półroczne urlopy; odpowiednia redukcja ma nastąpić w marynarce.**

Florencja, *15 (3) października.* **Wczorajsza** *Opinione* **pisze: Książę Napoleon, który 13 (1) b. m. przybył do Turynu, miał długą naradę z królem.**

Kopenhaga, *15 (3) października.* **Adres sejmu omawia zupełnie mowę królewską w przedmiocie północnego Szlezwigu.**

Konstantynopol, *15 (3) października.* **Krąży pogłoska, że Kalil-bey ma otrzymać posadę posła przy dworze wiedeńskim.**

Madryt, *15 (3) października.* **Minister oświecenia przywrócił na posady profesorów, którzy z nich zostali wydaleni za poprzedniego rządu; przygotowywuje on wprowadzenie ogólnej swobody wychowania.—** *Diario* **odpiera kandydaturę księcia Alfreda, potomstwa Izabelli i każdego niekatolickiego księcia.**

(Correspondenz Büreau).

---

staje jako mściciel nie swoich tylko krzywd i nieszczęść. Jednakże sumienie, ten nieuśpiony nigdy świadek i sędzia czynów ludzkich, budzi go często wśród życia obciążonego klątwą bliźnich, zaciemnionego dymem pożarów, splamionego krwią niewinną. W takich chwilach, charakter Karola Moora, gnie się pod ciężarem rozpaczy, z której otrząsa się gwałtem, za pomocą dzikiego szału, co dalej jeszcze prowadzi go w otchłań występku. Jednakże Karol nie jest pospolitym zbójcą; jemu nie o łup krwawego rzemiosła, lecz o burzę zagłuszającą głosy wspomnień młodzieńczych i cierpień doznanych idzie. Mniemane przekleństwo ojca, grzmi wciąż po nad jego głową — więc chce on wichrami życia i piorunami krwawych czynów zagłuszyć tę straszną klątwę. A ileż to wielkich, arcy-dramatycznych sytuacij znajduje aktor grający tę postać po powrocie do rodzinnego kraju,—gdy spotyka się z Amelją, ze starym sługą, Danielem i wreszcie z ojcem, wychodzącym doń z lochu, w śmiertelnym całunie!

Widząc cały ogrom trudności tej potężnej roli— z góry już wiedzieliśmy, że ani p. Tatarkiewicz, ani żaden z artystów personelu warszawskiego, nie odegra jej doskonale; spodziewaliśmy się jednak, iż p. Tatarkiewicz, mając tyle czasu do wystudjowania swej roli, przy wrodzonych zdolnościach — postara się o ukoloryzowanie siłą, czuciem i rozpaczą, każdej z trzech głównych faz, przez jakie charakter Karola przechodzi. Otóż, młody nasz artysta, nie dokazał tego, i ztąd w całej grze jego panowała monotonność deklamacyjna—nie ożywiona iskrami zapału ani potęgą energji. Nie wydajemy tu ostatecznego ani surowego sądu o grze p. T. który zresztą, tak jak wszyscy prawie artyści tutejsi, zasługuje na pobłażanie w rolach tragicznych— nie grywanych, — a może i niewidzianych nigdy— chcemy tylko rozjaśnić mu, przynajmniej w głównych miejscach, jego zadanie i tym sposobem ułatwić grę podczas dalszych przedstawień szyllerowskiej trajedji. Otóż, niech p. Tatarkiewicz, zatrzymawszy dotychczasową akcję i charakterystykę w ogólnem tle roli—ożywi ją bardzo w sytuacjach efektowniejszych, a nadewszystko, niech w takich np. scenach, jak z rozbójnikami w lesie, gdy ich karci, lub do walki wiedzie,—niech wzmocni głos do należnej potęgi—bo głos Karola Moora, wtedy, powinien w każdem słowie rzucać pioruny! Zapewne trudna to i wymagająca długoletnich studjów praca—wyrobienie głosu zupełne—takie, jak u Królikowskiego naprzykład. Wymagać podobnej doskonałości w młodym artyście byłoby dziką pretensją— lecz p. Tatarkiewicz, może jednak choć w części sprostać wymaganiom, jakie mu stawimy i wydobyć z swej akcji ekspresję, a z swej piersi siłę, w niektórych przynajmniej sytuacjach. Przekona się, o ile ogół gry jego w tej roli zyska na takiem, acz pobieżnem opracowaniu. Niech również bacznie wystrzega się młody artysta, pośpiechu w dykcji—zapał i siła w jednych, a głęboki, smutny spokój w innych scenach— powinny mu przewodniczyć ciągle — dla czułości zaś i rozszlochanej krwawemi łzami rozpaczy, ma on pole w scenach z Amelją—starym sługą i z ojcem, podczas ostatnich obrazów.

Samemu p. Tatarkiewiczowi, czyniąc dziś uwagi, — sądzimy, że dajem mu tym sposobem dowód szczerej sympatji—albowiem pragniemy, ażeby artysta ten zharmonizował swoją wielką i trudną rolę z wielkością zadania, z ogromem myśli poety. Od dobrego wykonania roli Karola, przy grze Królikowskiego i Rychtera, zależy prawie powodzenie trajedji, i dla tego, samemu tylko jej przedstawicielowi, pośpieszamy dziś z radą, zostawiając na później rozbiór gry innych artystów. W tym samym celu, słówko tu jeszcze zwrócimy do p. Stolpego, radząc mu, aby koniecznie zatrzymał w swej roli głos naturalny—nie nadając mu widocznie sztucznego brzmienia.

A teraz—na zakończenie, winniśmy podziękować dyrekcji za artystyczną ucztę, jaką nam wczoraj sprawiła. Staranność w wystawie, właściwość w kroju kostjumów, których modele dostarczył zasłużony archeolog malarstwa, p. Aleks. Lesser, dekoracje— słowem wszystko, co posłużyć mogło do podniesienia reprezentacji, spełniono sumiennie —i otrzymano też świetny dowód publicznego uznania. *Al.*

Wiadomości telegraficzne.

* *Praga, 14 (2) października.* Siedlisko dyrekcji finansowej okręgowej, przeniesione zostało z Nowego Bolesławia (Jungbunzlau) do Reichenberga. Prażscy właściciele domów i właściciele większych posiadłości ziemskich podali do czeskiej kasy oszczędności prośbę o zniżenie stopy sześcioprocentowej na pięcioprocentową. (*Cor. Bür.*)

* *Paryż, 13 (1) października.* Powiadają, że margr. de Moustier posłał rządowi rumuńskiemu notę energiczną w duchu artykułu ogłoszonego niedawno w *Constitutionnel'u* w przedmiocie stosunków pomiędzy Rumunją i Turcją (*Wolffs T. B.*)

* *Belgrad, 14 (2) października.* Karageorgjewicz, po ukończeniu konfrontacji z innymi spółwinnymi, odwieziony został przez komisję sądową węgierską napowrót do Pesztu. (*Tamże*).

* *Berlin, 14 (2) października. Prov. Corresp.* potwierdza wiadomość, że posiedzenia sejmu pruskiego otwarte zostaną 4 go listopada, i nadmienia, że rząd spodziewa się, iż przez zwołanie sejmu na najwcześniejszy z terminów przewidzjanych ustawą, uchwalony zostanie zawczasu budżet na r. 1869, który złożony zostanie w całości w izbach, natychmiast po otwarciu posiedzeń. (*Tamże*).

* *Hamburg, 12 października (30 września).* Konsul amerykański w Hamburgu przesłał do Washingtonu karabin nabijający się z tyłu, systemu Wantzla i 300 nabojów, ofiarowany w prezencie przez Austrję Stanom Zjednoczonym. (*Cor. H. B.*)

* *Londyn, 13 (1) października.* Pan Gladstone oświadczył wczoraj w przemowie do wyborców swoich w Warrington, że kwestja kościoła irlandzkiego ma ocalić zjednoczenie Anglji z Irlandją. (*Tamże*).

* *Londyn, 14 (2) października.* Podług wiadomości z Nowego Jorku z 3-go b. m., skarb państwa oświadcza, że dyrektor biura statystycznego Delmar, niedokładnie obliczył finanse Stanów Zjednoczonych na rok bieżący, gdyż nie podał pozycji 103 miljonów dolarów bilansu kasowego. Oprócz tego, wydatki na rok bieżący mają być zmniejszone o 67 miljonów dolarów.—W Filadelfji 12,000 żołnierzy i majtków trzymających stronę republikanów, wykonało demonstrację na korzyść Grant'a. (*Wolffs T. B.*)

* *Nowy Jork, 13 (1) października.* Republikanie odnieśli zwycięztwo przy wyborach do kongresu w stanach Ohio, Indjana i Pensylwanja. W Ohio większość była znaczna. (*Tamże*).

---

* Jego Wysokość Książę Piotr Oldenburgski, przyjechał z Petersburga.

---

* (Pani Merent) znana tancerka, przybyła tu onegdaj z Paryża i wystąpi na scenie warszawskiej w balecie „Gizella“. *Al.*

* (Stowarzyszenia spożywcze). Słyszeliśmy, że przed kilku dniami, w prywatnem kółku miłośników umiejętności ekonomicznych, odczytanym i dyktowanym był projekt p. J. Stat założenia dla Warszawy ***stowarzyszenia spożywczego***, z małemi zmianami na wzór takich, jakie już istnieją na mocy zatwierdzonych ustaw w Petersburgu, Moskwie, Taganrogu, Saratowie i t. d., a których zasady zaczerpnięte zostały z takichże stowarzyszeń angielskich i niemieckich, bo oparte na samopomocy i podziale zysków między członków i kupujących niečłonków. Zamiar ten, jeżeli zyska zatwierdzenie władzy, nie może jak tylko spowodować nader błogie rezultata dla niezamożnej klasy mieszkańców. Szczerze też życzymy mu powodzenia.

* (Porównanie dochodu za miesiąc wrzesień 1868 r.):

a) *na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej*:

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 88,218 k. 59	rs. 86,830 k. 52½
z przewozu tow.	„ 122,620 „ 44½	„ 126,565 „ 96
różne dochody	„ 7,701 „ 63	„ 12,256 „ 57½
razem	rs. 218,540 k. 66½	rs. 225,653 k. 06.

w r. 1868 więcej rs. 7,112 k. 39½.

od początku stycznia do końca września 1868 r. dochód wynosi . . . . . . rs. 2,011,897 k. 64

w roku 1867 w tym samym czasie dochód wynosił . . . „ 1,815,317 k. 92½

zatem w roku 1868 więcej o rs. 196,579 k. 71½.

b) *na drodze żelaznej warszawsko-bydgowskiej*:

	rok 1867	rok 1868
z przewozu osób	rs. 18,911 k. 55	rs. 20,975 k. 36½
z przewozu tow.	„ 19,481 „ 93½	„ 22,186 „ 78½
różne dochody	„ 1,332 „ 00½	„ 6,801 „ 47
razem	rs. 39,725 k. 49	rs. 49,963 „ 62

w r. 1868 więcej rs. 10,238 k. 13.

od początku stycznia do końca września 1868 r. dochód wynosi . . . . rs. 397,582 k. 50

w roku 1867 w tym samym czasie dochód wynosił . . . . „ 377,473 k. 86½

zatem w roku 1868 więcej o rs. 20,108 k. 63½

* (Przegląd sądowy). Wyszedł z druku pierwszy zeszyt ***Przeglądu sądowego***, pisma popularno-naukowego, poświęconego teorji i praktyce prawa, w którym zawierają się: Przedmowa od redakcji; Głos naczelnego prokuratora IX departamentu rządzącego senatu, czytany 1 (13) września 1868 r.; O lichwie, przez Wincentego Prokopowicza; wnioski pomocnika naczelnego prokuratora IX departamentu senatu, w sprawie prokuratorji przeciwko sukcesorom Kiewliczów; *Kronika sądowa.* Co znaczy w pobocznych spadkach majoratów, linja najbliższa;—Wiadomości bieżące. Skoro wyjdzie jeszcze parę następnych zeszytów, nie omieszkamy zdać razem sprawozdania z artykułów w tem nowem czasopiśmie umieszczonych. Tu wspomnimy tylko, że zewnętrzna forma wydania jest bardzo staranna.

* (Uwaga). Otrzymaliśmy następujący artykuł: „Zrodzony i żyjący od kilkudziesięciu lat na bruku warszawskim, interesuje się wszystkiem co jest miejscowe— do niczego się nie uprzedzam, nic zbyt nie ganię ani chwalę i jestem pobłażliwy na wszelkie ułomności ludzkie, bo tak mi nakazuje żyć, wyrobione latami własne doświadczenie — pomimo tego wyrozumienia nie mogę przemilczeć, abym nie wypowiedział prawdy, chociażbym wiedział że się za nią obrażą, jeżeli widzę zboczenia, któreby bez objaśnienia szkodę komu przynieść mogły. Jedno z pism tutejszych, które tak wygłaszało się być bezstronnem, a nawet przy objęciu nowej redakcji, kolegom swemu czyniło pod tym względem gorzkie docinki acz niezasłużone, w Nr. 219 z r. b. przed samemi wiadomościami politycznemi, zamieściło obszerny artykuł, a raczej reklamę pół szpalty pisma zajmującą, wygłaszającą wielki fakt o mającym się założyć nowym składzie węgla przy ulicy Św.-Jerskiej, pod pewną znaną i zasłużoną u nas w handlu firmą, tak jakby okolica ulicy Św.-Jerskiej była pozbawiona wszelkich środków zaopatrywania się w materjał opałowy. Czy założenie podobnego składu wymagało tak silnego rozgłosu i zasługiwało na poparcie ze strony redakcji—nie wiemy. My jednak nie możemy znaleźć powodu ani pod względem moralnym ani materjalnym. O ile zaś podobna reklama nie była zasłużona i zdradziła zasady wypowiedziane przez redakcję, to odsyłamy po objaśnienie bliższe naszych uwag do rozkazu dziennego magistratu miasta Warszawy z dnia 25 maja (6 czerwca) r. b. Nr. 115, a mianowicie do ustępu 4-go tegoż rozkazu, a wtedy każdy uzna czy podobną reklamę czynić należało. *U. M.*”

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop.	9½	*dziś* rsr. 1 kop.	9½.
Za frank	„ „ — „	30	„ „ — „	30.
Za złoty reń.	„ — „	64½	„ „ — „	64½.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Przejazd Najjaśniejszego Pana przez gubernję grodzieńską). Gazeta miejscowa donosi: Dnia 22 września (4 października), w niedzielę. Najjaśniejszy Pan, wraz z Jego Cesarską Wysokością Wielkim Księciem Mikołajem Mikołajewiczem Starszym, w przejeździe z Warszawy do Petersburga, raczył uszczęśliwić Białystok Swemi odwiedzinami. Pociąg Cesarski przybył na stację białostocką o godzinie 8½ wieczorem. Stacja była uiluminowana, w środku zaś jej jaśniała wielka tarcza z cyfrą Jego Cesarskiej Mości. Na stacji oczekiwali gubernator, dowódca 7-ej dywizji jazdy, urzędnicy cywilni i oficerowie konsystujących w Białymstoku pułku włodzimierskiego ułanów i 26-ej brygady artylerji. Najjaśniejszy Pan, po przyjęciu raportów od gubernatora i od dowódcy dywizji, wsiadł do powozu wraz z jenerał-gubernatorem, i udał się przez miasto do instytutu panien stanu szlacheckiego. Cała droga, przez którą Najjaśniejszy Pan przejeżdżał, była prześlicznie uiluminowana, i ogromne masy ludu wydawały nieustannie, pełne zapału okrzyki „hura!” W instytucie Najjaśniejszy Pan raczył zabawić godzinę blizko i zaszczycił Swemi odwiedzinami przełożonę instytutu, u której raczył być na herbacie. Następnie temiż samemi ulicami, Najjaśniejszy Pan wrócił na stację drogi żelaznej i udał się w dalszą podróż. Na stację grodzieńską pociąg Cesarski przybył o godzinie 11½ wieczorem. Ogromne tłumy ludu oczekiwały na przybycie Najjaśniejszego Pana. Jego Cesarska Mość wyszedł z wagonu, przyjął raport od dowódcy 26-ej dywizji piechoty, i w pięć minut potem raczył udać się pomyślnie w dalszą podróż.

* (List metropolity moskiewskiego). Metropolita moskiewski, najprzewielebniejszy Inocenty, odpowiadając na zawiadomienie o obraniu go członkiem honorowym Cesarsko-moskiewskiego uniwersytetu, przesłał rektorowi pomienionego uniwersytetu, p. Barszewowi, następujący list datowany 31 sierpnia; „Jaśnie Wielmożny Panie! Przychylne obranie mnie przez radę Cesarskiego moskiewskiego uniwersytetu na honorowego członka, z przesłaniem za pośrednictwem j. w. pana dyplomu na ten tytuł, wkłada na mnie obowiązek uprzejmie prosić pana, abyś raczył oświadczyć radzie moskiewskiego uniwersytetu głęboką moją wdzięczność za okazany mi honor. Dziękuję także za łaskawe wspomnienie prac moich dla dobra oświaty. Miałem zawsze szczególny szacunek dla moskiewskiego uniwersytetu, jako najstarszego krzewiciela oświaty w naszej ojczyźnie, ale nie uważam się za obcego onemu od czasu, jak Bogu podobało się powołać mnie na katedrę metropolji moskiewskiej. W moim wieku, obok licznych obowiązków moich, nie mogę rościć nadziei, abym zdołał okazać szczególne zasługi uniwersytetowi; ale poczytuję moim obowiązkiem wznosić do Boga modły za szanownych nauczycieli i elewów uniwersytetu, aby postępowali na drodze prawdziwej oświaty dla chwały Boskiej i pomyślności naszej ojczyzny. Z szacunkiem i życzliwością mam zaszczyt być j. w. pana najniższym sługą, Inocenty, metropolita moskiewski. (*Siew. Pocz.*)

* (O zatonionej fregacie „Aleksander Newski”). *Kron. Wiest.* pisze: Dopiero teraz odbieramy prywatne doniesienia z miejsca wypadku. Czytaliśmy niektóre z tych listów i nie znaleźliśmy w nich innych szczegółów, prócz wiadomych już czytelnikom z doniesienia lejtnanta Langa, nadesłanego z Lemwigu. Co się tycze fregaty, donoszą z Harbere 16 (28) września, że zaryta jest w piasku na 12 stóp głęboko i pogrążona w wodzie na 80 cali. W chwili pisania tego listu, na brzegu jutlandzkim dął ostry wiatr południowo-zachodni, komunikacja z zatonioną fregatą była przerwaną, a korespondent sądził, że skutkiem tego wiatru fregata będzie w gorszem położeniu. W ogólności, na miejscu, zdaje się, sądzą, że ocalenie fregaty jest niepodobnem; ale że zrąb jej do połowy pogrążony w piasku, może dotrwać do wiosny i że będzie można uratować z fregaty działa, machiny i inne kosztowne rzeczy. Po ocaleniu załogi z fregaty, wiatr wkrótce ustał, i spokojność powietrza trwała do 16 września. W tym przeciągu czasu zdołano uratować z fregaty wiele efektów oficerskich i żołnierskich, jakkolwiek uszkodzonych od morskiej wody, i przeniesiono je na brzeg. Ciała lejtnanta Zarina i majtka Jana [illegible], zostały znalezione i pogrzebane 15 września. Na mogile Zarina postawiono biały krzyż marmurowy, który przypadkowo wieziony był na fregacie przez jednego z oficerów. Ciała barona E. Ikskula i innych marynarzy nieznaleziono. Z doniesień prywatnych dowiedzieliśmy się o nazwisku dzielnego majtka, który rzucił się wpław aby dostać spławik racy ochronnej, i któremu udało się ściągnąć go do fregaty: majtek ten zowie się *Maslennikow.*

* (Załoga z fregaty „Aleksander Newski”). Z Kopenhagi 25-go września v. s. telegrafują: „Dziś załoga i oficerowie zatonionej fregaty śrubowej „Aleksander Newski”, udają się do Kronsztadu na parowych fregatach „Śmiały” i „Rurik” i na fregacie śrubowej duńskiej „Seeland”. W tymże telegramie zawiadamiają, że fregata duńska „Seeland” po wysadzeniu załogi naszej, ma niezwłocznie powrócić do Kopenhagi. Na tej fregacie przybędzie 262 ludzi załogi „Aleksander Newski”, wraz z rzeczami Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza. (*Kronst. Wied.*)

* (O utonionych przy rozbiciu się fregaty „Aleksander Newski” oficerach). Taż gazeta pisze: że w Kronsztadzie szczególniej żałują straty dwóch młodych oficerów, którzy stali się ofiarą nieszczęsnego wypadku z tą fregatą. Obadwa należeli do liczby najdzielniejszych i ukształconych młodych oficerów marynarki naszej; obadwa byli poważani i lubieni od swych kolegów. Lejtnant Aleksander Zarin, starszy z nich, był synem zasłużonego admirała, znakomitego obrońcy Sewastopola; bardzo był lubiony przez swoich kolegów i znajomych i odznaczał się otwartością i szlachetnością charakteru. Pływał doskonale i był odważny czasem bez granic. W czasie utonięcia miał 23 lata wieku; zostawał w służbie od roku 1860, będąc awansowany na oficera w r. 1863, a na lejtnanta w r. 1867. Jakkolwiek młody wiekiem A. Zarin, odbył wiele podróży morskich i obok szczęśliwego usposobienia i pięknych zdolności, używał w marynarce naszej chlubnej reputacji dobrego młodego marynarza. Lejtenant baron Emil Ikskul von Hildebrant był młodszym od lejtnanta Zarina. Wstąpił do marynarki jako junkier w roku 1860; a w roku 1864 awansował na oficera, nakoniec 1 stycznia 1868 r. otrzymał stopień lejtnanta. Rozpoczął on swą służbę na fregacie „Jenerał admirał” na morzu Śródziemnem, i pomiędzy swemi kolegami miał reputację ukształconego młodego oficera, całkiem oddanego swemu powołaniu. Liczni przyjaciele i koledzy ś. p. lejtnanta Aleksandra

Zarina odprawili po nim ekzekwie w cerkwi św. Mikołaja. Słyszeliśmy, że w gronie kolegów i przyjaciół nieboszczyka, powstała piękna myśl zebrania składki na pobudowanie łodzi ochronnej dla jednej z istniejących stacij ratunkowych. Łódź ta na pamiątkę ś. p. Zarina, ma być nazwana jego imieniem.

* (Kolej żelazna z Poti do Kutaisu). Z Su hum-Kale donosi korespondent do *Rus. Wied.*, że na kolei żelaznej z Poti do Kutaisu są prawie założone szyny, ale nie wiadomo, czy w tym roku będzie gotowy nasyp drogi do Tyflisu. Budowa portu w Poti, podług twierdzenia korespondenta, postępuje bardzo opieszale.

---

* (Z Rusi chołmskiej). Do *Słowa* lwowskiego piszą z Hrubieszowa: „Wiadomość podana przez *Narodówkę*, jakoby najprzewielebniejszy biskup Kuziemski, podczas swego pobytu w Hrubieszowie, wstępował do kościoła łacińskiego dla tego powodu, że nie ma tam kościoła grecko-unickiego,—jest całkiem bezzasadna. W Hrubieszowie jest kościół unicki, większy i piękniejszy od kościoła łacińskiego, jeden zaś z pobożnych mieszkańców Hrubieszowa, p. Gapoński, zbudował przy tym kościele nową piękną dzwonicę, która poświęconą została niedawno (18 sierpnia). Powiedzieć także wypada *Narodówce*, że podczas gdy sprawa kościoła łacińskiego na Rusi chołmskiej upada z każdym dniem coraz bardziej, sprawa kościoła ruskiego przeciwnie wznosi się coraz bardziej do dawnej swojej chwały i do dawnego blasku. Tak, w Hrubieszowie, księża rusko-uniccy, pod kierunkiem proboszcza miejscowego, księdza Śmigielskiego, założyli „Bursę” ruską, na wzór istniejącej u was w Kołomyi. Tak sąsiednie duchowieństwo, jak i nowo konsekrowany nasz biskup, dali środki dostateczne na utrzymanie tej bursy, noszącej imię Kuziemskiego. Z radością donosimy wam, że unici tutejsi kochają i poważają swego nowego biskupa. Złośliwe wieści, szerzone przez polaków przed jego przybyciem do djecezji, nie wywarły na rosjan tutejszych najmniejszego wpływu.

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 13 (1) października.* Rząd tymczasowy kazał zaprzeczyć pogłosce, jakoby zamierzał ustanowić znaczny podatek od renty państwa. Wczoraj odbyło się zgromadzenie obywateli opłacających największe podatki, w celu naradzenia się co do pożyczki. (*Wolffs T. B.*).

* *Madryt, 13 (1) października.* Podług otrzymanego tu telegramu transatlantyckiego z Hawany, jenerał-kapitan wyspy Kuby uznał rząd tymczasowy. Rząd wydał dekret, dozwalający jenerałom, oficerom i żołnierzom, którzy byli zmuszeni opuścić kraj dla powodów politycznych, wrócić do służby, z zachowaniem dawnych praw starszeństwa i prawa do pensji emerytalnej tak dla nich samych jak i dla ich rodzin.— Jenerał Caballero de Roda został mianowany jenerał-dyrektorem artylerji, jenerał zaś Pierrad posunięty został na jenerał-porucznika.— Junta zaproponowała rządowi zniesienie kongregacij zakonnych założonych w r. 1835, wraz z ich przywilejami, i dozwolenie członkom wszystkich kongregacij religijnych powrotu do życia obywatelskiego. Dekretem ministra sprawiedliwości, zniesiony został w Hiszpanji zakon jezuitów; zakłady tego zgromadzenia zostaną zamknięte, majątek zaś jego ruchomy i nieruchomy ma być skonfiskowany na korzyść ludu. Komora celna miasta Madrytu zniesioną została z mocy dekretu ministra skarbu; komory celne graniczne zostaną zreorganizowane. Straż ziemska została rozwiązaną. (*Tamże*).

* *Madryt, 13 (1) października.* Gazety ogłaszają list Espartery do marszałka Serrano, w którym oświadcza on w swojem i swoich przyjaciół imieniu, że popierać będzie wszystkiemi siłami rząd reprezentujący zasadę wszechwładztwa ludowego. (*Tamże*).

* *Paryż, 13 (1) października. Liberté* ogłasza list Girardin'a do Prima, w którym powiedziano, że list Prima, ogłoszony wczoraj w *Gaulois*, nie mieści w sobie prawdziwego hasła rewolucji hiszpańskiej; Girardin wynurza przekonanie, że rzeczpospolita jest jedyną formą stosowną dla Hiszpanji. — Toż pismo donosi, że hr. Girgenti przybył do Paryża — Podług wiadomości otrzymanych tu z Hiszpanji, arcybiskup Walladolidu nie chce uznać junty tamecznej. (*Tamże*).

* *Londyn, 14 (2) października.* Z Waszyngtonu donoszą przez telegraf pod datą wczorajszą, że rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził uznanie rządu hiszpańskiego przez posła amerykańskiego Hale w Madrycie. (*Tamże*).

* *Köln. Ztng* donosi: W Madrycie mają być ogłoszone lada dzień dwa ważne dokumenta, mianowicie manifest nowego gabinetu hiszpańskiego do ludu hiszpańskiego i okólnik nowego ministra spraw zagranicznych, obejmujący program nowego rządu hiszpańskiego. W obu tych dokumentach zapowiedzianem będzie, że kortezy ustawodawcze zostaną natychmiast zwołane, i że w oczekiwaniu na ich zgromadzenie się, rząd dołoży wszelkich starań, ażeby wprowadzić Hiszpanię na drogę liberalną, która będzie tak szeroką i radykalną, o ile na to pozwala monarchja konstytucyjna, którą gabinet uważa za jedyną formę rządu, możebną na teraz w Hiszpanji. Naturalnie, że w dokumentach tych nie będzie wzmiankowana osoba, która ma być postawioną na czele rządu konstytucyjnego, wiadomo bowiem, że tak rząd tymczasowy, jak i gabinet, nie chcą uprzedzać uchwał kortezów ustawodawczych.

* *Liberté* ogłasza korespondencję z Madrytu, w której jest mowa o widzeniu się, w dniu 8-m b. m., Prima z don Manuelem Rivero. Widzenie się to trwało przeszło godzinę i powinno być uważane jako wydarzenie dość wielkiej doniosłości, które musiało zaniepokoić przewódców rozmaitych stronnictw. Rzeczywiście Rivero, przewódca stronnictwa demokratycznego, po naradzie z margrabią Castillejos i prawdopodobnie na skutek zawartej z nim umowy, zawiadomił wszystkie junty półwyspu, że demokraci hiszpańscy postanowili dać rządowi poparcie. Rząd zaś, o czem nikt nie wątpi, uosobiony jest w jenerale Prim. Orense, który reprezentuje wśród demokracji odcień bardziej naprzód posunięty, przyłączy się zapewne do tej manifestacji pojednawczej.

* Zamach na życie p. Perez Ruiz'a, sekretarza prywatnego p. Gonzales'a Bravo, wywołał w Madrycie powszechne oburzenie. Prezes ministrów, jenerał Serrano, powiedział na posiedzeniu rady ministerjalnej kilka wyrazów energicznych z powodu tego smutnego wypadku i wynurzył przekonanie, że gwardja narodowa powinna być nie rozwiązaną, lecz oczyszczoną tylko z żywiołów niebezpiecznych. Na nieszczęście, minister natrafi prawdopodobnie na opozycję ze strony Escalante'go, który po usunięciu się marszałka Concha, posunięty został przez gwardję narodową z podpułkownika na jenerała. Zdaje się, że Serrano nie chce zatwierdzić tej nominacji, pochodzącej od ludu, gdyż dotąd jeszcze tytułuje Escalante'go podpułkownikiem. Jeżeli ten ostatni zechce przyjąć względem rządu postawę nieprzyjacielską, w takim razie może wyjść ztąd wielkie nieszczęście, gdyż mieć on będzie zawsze po swej stronie robotników, których uzbroił. Zresztą nie ma powodu do obawiania się czegoś podobnego, dopóki p. Rivero będzie po stronie gabinetu. Proponowano p. Rivero stanowisko ministra spraw wewnętrznych, którego atoli nie przyjął i oświadczył, że nie może być jedynym reprezentantem stronnictwa demokratycznego w ministerstwie. — Zarządzono śledztwo przeciw oficerom, którzy dali powód do rozlewu krwi w Bejar. (*Cor. Hav. Bul.*).

* *La Patr* z dnia 14 października pisze: Godnym jest uwagi fakt następujący. Czterdzieści ośm miast stanowiących stolice intendentur, na które podzieloną została administracja Hiszpanji, przesłały pod dniem 10 października wiadomość o swojem przystąpieniu do rządu tymczasowego w Madrycie. Z tych czterdziestu ośmiu miast, dziewięć tylko za pośrednictwem swoich junt zgodziło się na program mniej lub więcej rewolucyjny i antidynastyczny; trzydzieści dziewięć zaś miast przyjęło program umiarkowany, i oświadczając się za formą monarchiczną, nie zniosło kwestji dynastji. Siedem tylko miast okazało nieprzyjazne usposobienie dla duchowieństwa, a pomiędzy niemi znajduje się Sewilla, która zarządziła zamknięcie kilku kościołów. Srodek ten nie został jeszcze wprowadzony w wykonanie z powodu postawy ludności. Inne miasta wystąpiły nieprzyjaźnie przeciwko obrządkom religijnym. W Madrycie przygotowują dekret w celu zwołania zgromadzenia ustawodawczego, i co do tego aktu uroczystego postanowiono, jak się zdaje, trzymać się życzeń prowincij. Głosowanie będzie jak najrozleglejsze. Każdy hiszpan mający dwadzieścia jeden lat skończonych i używający praw cywilnych i politycznych, będzie powołany do głosowania. Licząc wogóle na dwa miljony przeszło wyborców. Głosowanie odbywać się będzie w każdem siedlisku gminy, których liczba składa się z około 9,500. Podobna liczba prawie znajduje się wsi i osad, które nie tworzą gmin; głosować one bedą w sąsiednich okręgach wyborczych. Głosowanie będzie tajne. Ci, którzy nie umieją pisać, dawać będą swoje głosy w obecności prezesa zgromadzenia. Liczba członków ustawodawczych obliczona w stosunku do ludności, składać się będzie z 350. Głosowanie odbędzie się dnia 15 listopada, a zebranie się kortezów nastąpi 15 grudnia. Tę przerwę pomiędzy głosowaniem a zebraniem się ciała ustawodawczego postanowiono dla tego, ażeby deputowani z wysp Kuby, Porto-Rico i innych posiadłości; jak np. z wysp filipińskich, mieli czas przybyć do Madrytu. Powyższy program przyjęty jest dziś, jak się zdaje, przynajmniej w głównych zasadach. — Jenerał Dulce ma wkrótce odjechać dla objęcia głównego zarządu nad wyspą Kubą. — Konsulowie jeneralni w Honduras i Costa Rica przesłali listy z doniesieniem o uznaniu przez nich junty, która odpowiedziała, że spodziewa się, że za ich przykładem pójdą wszystkie rzeczypospolite amerykańskie. — W towarzystwie p. Orense, margr. d'Albaida, przybył do Madrytu inny także demokrata, p. Emmanuel Magellon.

Austrja i Ziemie słowiańskie

* (Położenie Galicji). W artykule wstępnym *Słowa* lwowskiego powiedziano między innemi: „Dwie wiadomości przyniosły Rusi galicyjskiej niejaką w jej cierpieniach pociechę. Hr. Gołuchowski usunął się, sejm zaś ukończy dziś (28 go września v. s.) swe posiedzenia! W ten sposób usunięte zostały w części dla Rusi powody do złego, lecz czy prędko znikną one całkiem wraz z ich następstwami? Trudno odpowiedzieć. Ruś odetchnęła o tyle, iż jeden z jawnych jej wrogów zdjął z siebie maskę urzędowości i że ona, Ruś, nie będzie już lżona z wysokości trybuny sejmowej, publicznie,—przynajmniej na jakiś czas, jeżeli nie na zawsze; lecz krzywda, wyrządzona ojczyźnie ukazami patrjoty polskiego, który stał na czele zarządu, i uchwałami jego „większości”, będą jeszcze ciążyć, dopóki nie ulegną zupełnej zmianie warunki bytu ziemi halickiej. Nie tracimy nadziei, że „tymczasowe” położenie skończy się dla naszej Rusi z takiemże powodzeniem, z jakiem skończyło się ono w innych krajach, w których panowało położenie anormalne. Bóg z nami!”

* (Kwestja czeska. — Sprawy galicyjskie). *Wiedeń, 12 października.* Pomimo wydania rozporządzeń wyjątkowych dla stolicy Czech, i pomimo energicznej proklamacji nowego namiestnika, barona Kollera, przyszło znowu wczoraj w Pradze do naruszenia spokojności, przyczem musiano uciec się do użycia siły zbrojnej. Telegramy, które otrzymano w ciągu nocy, przedstawiają rozruchy te w groźnem świetle, podczas gdy podróżni, którzy przybyli z Pragi pociągiem pośpiesznym, opowiadają, że były to raczej rozruchy spowodowane przez uliczników. Prawda, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, musi leżeć pośrodku tych dwóch wersij. Wichrzyciele prażscy powinniby atoli postarać się o to, ażeby nie nadużyć cierpliwości nowego namiestnika, albowiem baron Koller znany jest powszechnie jako bardzo energiczny jenerał, który nie puści bezkarnie nowe nadużycia. Amansował on dopiero dwa lata temu na feldmarszałka-porucznika, lecz pomimo to powiadają, że powierzone mu zostanie także dowództwo naczelne w Czechach, przez co wznowiona zostanie praktykowana przedtem w Węgrzech i w prowincjach włoskich kumulacja w jednych i tychże samych rękach obowiązków gubernatora cywilnego i wojennego. Dotychczasowy jenerał dowodzący w Czechach, książę Montenuovo, ma otrzymać za kilka dni emeryturę, tak samo jak i baron Kellersperg, którego administracji zbyt powolnej i ustępstwom zbyt wielkim względem arystokracji opozycyjnej, sfery urzędowe przypisują obecnie całą winę terazniejszego smutnego położenia rzeczy w Czechach. Dzisiejsze pisma wieczorne pochwalają po większej części rozporządzenia ministerjalne co do Czech, i nawet te pisma demokratyczne, dla których każde rozporządzenie wyjątkowe jest *a priori* zgrozą, przyznają, że postąpienie ministerstwa jest zgodne z konstytucją i wynurzają jedynie wątpliwość, czy takie środki zdołają przywrócić w Czechach spokojność, zwłaszcza zaś zadowolenie.— Pisma wiedeńskie wspominają ze zgrozą o mowie, którą książę Leon Sapieha, marszałek sejmu galicyjskiego, miał onegdaj przy zamknięciu posiedzeń tegoż sejmu. Książę Sapieha nietylko przypisuje większości sejmu zasługę postępowania zgodnego z konstytucją i prawami, oraz powodowania się w każdym czasie interesem państwa, jako celem najwyższym, lecz nawet obwinia prasę przyjazną konstytucji i pośrednio samo ministerstwo cislitawskie, które przez fałszywe przedstawianie położenia rzeczy, spowodowały zaniechanie podróży cesarza do Galicji, uwolnienie od obowiązków namiestnika hr. Gołuchowskiego i wywołanie przez to niebezpiecznego rozdwojenia pomiędzy polakami galicyjskimi i państwem austrjackiem. W końcu książę Sapieha wynurzył nadzieję, że wkrótce wszystko zmieni się, że cesarz i cesarzowa austrjaccy przybędą jeszcze do Galicji i że hr. Gołuchowski, który położył dla swych ziomków tak wielkie zasługi, wróci jeszcze na swe dawne stanowisko. W Wiedniu upatrują w tej mowie prawdziwe bluźnierstwo, i pisma liberalne wątpią, ażeby po takich oświadczeniach, książę Sapieha mógł pozostać nadal na swem stanowisku zwierzchnika reprezentacji krajowej i organu

autonomicznego prowincji; zdaje się atoli, że ministerstwo nie bierze jeszcze tych rzeczy tak ostro i że zwlekać będzie ze środkami energiczniejszemi względem większości sejmu galicyjskiego do czasu, w którym postawa deputowanych galicyjskich do rady państwa, da możność dokładnego ocenienia położenia rzeczy. Nastąpi zaś to wkrótce, albowiem posiedzenia rady państwa otwarte zostaną 17-go b. m. (*Nordd. A. Z.*).

* (Delegacja miejska). *Praga, 13 października*. Na dzisiejszem posiedzeniu delegowanych miejskich odczytany został reskrypt namiestnika jenerała Kollera, dotyczący najwyższego rozporządzenia co do bezzwłocznego zastąpienia przez policję rządową policji gminnej. Wniosek rady miejskiej co do poddania się pod to rozporządzenie, z pewnem jednak zastrzeżeniem ze strony gminy, został prawie jednozgodnie przyjęty. Przyjęto także wniosek Palackiego co do ogłoszenia usprawiedliwienia postawy policji i rady miejskiej podczas ostatnich wypadków. (*Cor. Bür.*).

Francja.

* (Margr. de Moustier). *France* pisze pod datą 13-go października: „Błędnie doniosły niektóre dzienniki, jakoby margr. de Moustier udał się do Biarritz. Minister spaw zagranicznych bawi obecnie w swych dobrach w departamencie du Doubs i wróci do Paryża w przyszły piątek.”

Włochy i Rzym.

* (Komisja austro-włoska). Dla załatwienia niektórych w zawieszeniu jeszcze będących roszczeń co do własności pomiędzy Austrją i Włochami, zgromadzi się wkrótce w Wenecji komisja pełnomocników obu tych państw. Chodzi głównie o wynagrodzenie za szkody, zrządzone prowincjom weneckim ostatnią wojną. W parlamencie włoskim wynurzone zostało przekonanie, że Austrja powinna wziąść udział w tem wynagrodzeniu, podczas gdy rząd austrjacki obstawał dotąd przy zdaniu, że rząd włoski, wraz z objęciem Wenecjańskiego w posiadanie, podjął się także ciężarów co do tego kraju, i że przeto rzeczą jest rządu włoskiego wynagrodzić swych poddanych za poniesione przez nich straty, spowodowane wojną. Rząd włoski zasięgał co do tego oświadczenia rządu austrjackiego zdanie prawników koronnych, lecz ponieważ opinje ich w tym względzie były niejednozgodne, przeto zasięgano także radę innych osób kompetentnych. Obecnie jest nadzieja, że sprawa ta załatwioną zostanie na drodze ustępstw wzajemnych, co ze strony Austrji dowodzi już to, iż zgodziła się ona na mianowanie pełnomocnika, który weźmie udział w naradach wyż wspomnionej komisji. (*Nordd A. Z.*).

Anglja.

* (Sprawy indyjskie). Dzienniki stronnictwa torysów nie podzielają w kwestji indyjskiej zdania dzienników liberalnych, jak to uczyniły niedawno *Times* i *Daily News*; podczas gdy pierwsze przestraszają się możliwemi następstwami i możebnem nowem rozszerzeniem granic mocarstwa angielskiego na północno zachodniej granicy jego obecnych posiadłości, *Standard* i *Morning Herald* radzą, ażeby nabyto terytorjum rozciągające się na północo-zachód od Pendżabu. Ostatnie to zdanie zdaje się obecnie przeważać nad innemi, i przyszła dymisja sir Johna Lawrence, obecnego gubernatora Indij i stronnika polityki pokojowej i umiarkowanej tem dokładniej objaśnić może, czy gabinet londyński trzymać się będzie zdania wynurzonego przez *Standard'a* i *Herald'a*. Korespondent uważa te dążności polityki angielskiej za wyjaśnienie systemu rozwiniętego przez p. Dizraeli na pełnem posiedzeniu izby gmin, według którego Anglja powinna być ma do odgrywania w przyszłości roli mocarstwa więcej azjatyckiego niż europejskiego. Z drugiej strony znów, szef gabinetu liczy zapewne na dodanie przez projektowaną wyprawę na północo-zachód Indij angielskich nowego blasku kierowanemu przez siebie ministerstwu i na zapewnienie go przed szansami odnowionej izby gmin. Pod tym względem mógł on znaleźć pewną zachętę, jaką zjednało dla jego administracji świetne powodzenie wyprawy abisyńskiej. Ale czy wyprawa przygotowywana obecnie, a która napotka na ogromne trudności, do jakich sąsiedztwo Afganistanu najmniej się jeszcze przyczynia, może tak szybko być doprowadzoną do pomyślnego rezultatu, jak ta, w której Teodoros stał się ofiarą, to jest pytanie. W każdym razie, rezolucja z jaką rząd angielski rzuca się w awanturę niebezpieczną w oddalonej części świata, a która zapewne wymagać będzie użycia znacznych sił, dowodzi, że Anglja postanowiła coraz mniej zajmować się sprawami europejskiemi, a chwycić się rzeczywiście roli azjatyckiej nakreślonej jej przez p. izraelego. (*Nord*).

Ameryka.

* (Stany południowe). Wzburzenie umysłów w stanach południowych Unji amerykańskiej, jest ciągle bardzo groźne. Jenerał Meade, który posłany został niedawno przez prezydenta Johnsona do Georgji, dla objęcia tam dowództwa i dla wyprowadzenia śledztwa co do rozruchów zaszłych w Camilla, otrzymał obecnie od ministerstwa wojny polecenie, dawać także władzom cywilnym w Alabamie poparcie dla utrzymania porządku. Dowództwo tymczasowe w Tennessee, z powodu nieobecności jenerała Thomas, powierzone zostało Gordonowi Granger. (*Nordd. A. Z.*).

Korespondencja Dziennika Warszawskiego

Neapol, 8 października.

Dążenia ministra marynarki.—Wypadek w kościele de la Giorgia. — Wrażenie sprawione w Rzymie przez rewolucję hiszpańską.

Minister marynarki usunął z czynnej służby kontr-admirała Anguissola, za bardzo błahą sprawę, i pomimo tego że sąd wojenny, pod który został oddany, uznał go za niewinnego. Fakt ten, który poprzedziło usunięcie ze służby czynnej wice-admirała Vacca i kapitana okrętu D'Amico, obu neapolitańczyków, wywołało straszną burzę w naszej prasie, która dowodzi, że minister marynarki chce jakim bądź kosztem, jeżeli nie pozbyć się zupełnie żywiołu neapolitańskiego, co jest niemożliwem, to przynajmniej odjąć wszystkim neapolitańczykom zajmującym wyższe posady cały ich wpływ bezpośredni w zarządzaniu sprawami marynarki.

Onegdaj, podczas nieszporów w kościele de la Giorgia padł strzał z jednego z górnych okien i ranił ciężko budowniczego Monzani. Zrobiła się wielka wrzawa w kościele, a policja dotąd nie mogła odkryć zkąd dany był wystrzał. Po cichu szepczą, iż widziano jak padł z domu deputowanego radykalnego Matina, ale brak dowodów, a sprawiedliwość uznała za roztropne jeszcze nie wymieniać tego nazwiska, co nakazuje i mnie zachować jak największą ogłędność. Wczoraj w chwili kiedy chirurgowie dobywali kulę wspomnionemu budowniczemu Monzani, boleści fizyczne takie sprawiły wrażenie na pacjencie, że w skutku ataku apoplektycznego umarł na miejscu i dziś odprawiono egzekwie nad jego zwłokami w tymże samym kościele de la Giorgia.

Na dworze rzymskim panuje wielki przestrach od czasu dojścia wiadomości o smutnym końcu panowania Izabelli II. W pierwszej chwili przerażenie było takie, iż stracono zupełnie głowę; dawano rozkazy i cofano je, tak, że władze nie mogły sobie dać rady. Wyobrażono sobie, niewiadomo z jakiego powodu, iż lada chwila wybuchnie rewolucja w mieście. Najbardziej zatwożyły papieża ostrzeżenia nadesłane przez komitety neokatolickie z Paryża co do podejrzanych żywiołów wolnomularstwa, które wkradły się w szeregi armji papiezkiej, w celu jej zdemoralizowania. W skutku tego papież wydał stanowczy rozkaz wstrzymania wszędzie wysyłki nowych rekrutów do wojska, zalecając zarazem ściśle zbadać przeszłość wszystkich ochotników, którzy niedawno weszli do szeregów armji papiezkiej. *G. P.*

Korespondencja Handlowa Dzien. Warsz.

Gdańsk, 10 października.

Pogoda piękna, nocy chłodne i małe przymrozki. Wiatr zachodni.

W Anglji tranzakcje zbożowe bardzo spokojne, jednakże z powodu małych dowozów krajowych, ceny pszenicy angielskiej w początku tygodnia utrzymały się bez zmiany, a na niektórych targach prowincjonalnych nawet o 1 szyling na kwarterze się podniosły, w ostatnich dniach jednakże miały słabszą tendencję. Pszenica importowana w ogóle mało była żądaną, gatunki podrzędne sprzedawano o 1 szyling na kwarterze taniej, lecz wyborowy towar żadnego nie doznał zniżenia. Dobry jęczmień utrzymał się w cenie, średnie gatunki tańsze. Stary owies osiągał, ceny zeszłotygodniowe, świeży o $1/2$ szylinga tańszy. Groch bez zmiany.

We Francji zeszłotygodniowy ożywieńszy pokup, podniecił nadzieję, że ceny się podniosą. Dowozy krajowe zatem znacznie się powiększyły i żądano powszechnie w początku tygodnia 50 centimów podwyższenia na 120 kilogramów, lecz gdy tych osiągnąć nie zdołano, sprzedawano wszystkie gatunki pszenicy po cenach zeszłego tygodnia, a na niektórych placach nawet o 30—40 centimów taniej. Żyto utrzymało się bez zmiany i znajduje chętnych odbiorców dla północnej Francji i Belgji.

Na naszym placu pomimo małych dowozów pokup był słaby ceny pszenicy od samego początku tygodnia się zachwiały i gatunki wyborowe białe i szkliste stopniowo o 7 — 8 guldenów na łaszcie staniały. Towar jasnopstry w pierwszych dniach więcej był żądany i mniej w cenie się cofnął, dziś jednakże wszystkie gatunki płacono o 5 flor. niżej jak wczoraj. Ceny żyta w pierwszych dniach miały tendencję do wzmocnienia się, w następstwie osłabły i dziś o 5 flor. na łaszcie niższe jak zeszłej soboty. Groch i jęczmień o 6 — 8 guld. tańsze. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 1,100, żyta 350, jęczmienia 120, owsa 20, grochu 80, rzepiu i rzepiku 20. Płacono za korzec polski wagi pszenicy wysoko pstrej funt. 249 do 258 złp. 50 gr. 18 do złp. 52 gr. 28; pszenicy białej funt. 243 do 252 złp. 51 gr. 15 do złp. 55; pszenicy szklistej funt. 247 do 258 złp. 50 gr. 18 do złp. 52; pszenicy ordynaryjnej funt. 237 do 249 złp. 39 gr. 22 do złp. 46 gr. 29; żyta funt. 231 do 245 złp. 35 gr. 7 do złp. 37 gr. 28; jęczmienia złp. 31 gr. 18 do złp. 35 gr. 20; owsa złp. 18 gr. 2 do złp. 21 gr. 20; grochu złp. 36 gr. 4 do złp. 40 gr. 20; rzepiu i rzepiku złp. 43 gr. 11 do złp. 49 gr. 22.

Kursa zamian: Amsterdam $142^{5}/_{8}$. Hamburg $150^{5}/_{8}$. Londyn $6.23^{7}/_{8}$. Warszawa $83^{3}/_{8}$.

Aleksander Makowski i Spółka.

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Zakłady garbarskie p. Jana Henryka Liedkiego w Warszawie i stopień dzisiejszego ich rozwoju**). Niedawno mieliśmy sposobność zwiedzić garbarnię p. Jana Henryka Liedkie, zajmującą obszerne terytorjum na powierzchni 16,352 łokci kwadratowych, z trzema frontami, przy ulicy Żelaznej, Ogrodowej i Leszno, oznaczonej numerami 1134—837—i 699. Kto powierzchowne o rękodziełach ma wyobrażenie, kto zna garbarstwo zaledwie z nomenklatury, kto zwykł w nim domyślać się samej tylko prozaicznej strony, niech zajrzy do garbarni p. Liedkego, gdzie niczem niezrażony mozół, trud i wytrwała praca w różnych kierunkach fabrycznego przemysłu rozpostarły swe silne ramiona, ten niebawem przyzna się do błędu swych pojęć, ożywiony uczuciem szacunku i poważania, nietylko dla samego fachu, nietylko dla właściciela fabryki, ale nawet dla najniższego jej pracownika. Nie produkują tu błyskotek czasowo bawiących oko, lub cacek buduarowych, które wypłasza lada powiew zmiennej fantazji; garbarstwo bowiem należy do tych profesij, bez których społeczeństwo obyć się nie może; produkuje ono wyrób, który się nigdy nie obawiał i nie obawia zmienności mody. Rzadko zaiste znaleźć profesję, któraby się wyrobami garbarskiemi posiłkować nie musiała; nie masz człowieka w najwyższych warstwach, któryby skóry nie potrzebował. Jeżeli która z profesij, to niezaprzeczenie garbarstwo, ze względu na ciężkie i niezwykłe mozoły i pokonywane w zadaniu swem trudności, *zasługuje na poważanie ogółu;* niedawno bowiem dobry wyrób skór w kraju zwalnia od potrzeby sprowadzania tego artykułu z zagranicy, staje się nawet artykułem handlu wywozowego, i tysiącu rodzinom daje pożyteczne zajęcie, przyczyniając się przez to do wzrostu narodowego bogactwa. Ale kończąc te słowa wstępu, od wypowiedzenia których powstrzymać się nie mogliśmy, przejdźmy do samej fabryki p. Liedkie, abyśmy z nią choć pobieżnie zapoznali czytelników naszych.—Wszedłszy przez bramę domu frontowego od strony ulicy Żelaznej, gdzie się mieści kantor zakładu, tudzież ekspedycja i sprzedaż wyrobionego towaru, wznosi się po lewej stronie na długości dwóch dziedzińców budowla mieszcząca w sobie machinę parową o sile 15 koni, młyn cały żelazny angielski do mielenia kory dębowej; młynek z francuzkiemi kamieniami do druzgotania i mielenia gałęzi dębowych, niemniej sieczkarnię tnącą cieńszą korę. Aparata te dostarczają dziennie około 300 centnarów zwiórkowanego lub zmielonego dębu. W tej samej budowli są urządzone trzy cylindrowe wielkie folusze, mające po 15 stóp średnicy, obracane siłą pary, w których wychodzące z kadzi skóry oczyszczane są z wapna. Inny podobny folusz parowy służy do równego przesycania skór tłustością i zmiękczania takowych. Obok nich funkcjonują folusze wyprawiające skóry mniejsze, jak baranie, cielęce i kozłowe na safian; inne znów poruszane przez parę służą do zmiękczania skór surowych Warsztaty do garbowania skór in crudo pomieszczone są w kilku budowlach, obok właściwych grub i kadzi. Farbiarnia skór i safianów na różne kolory, zajmuje oddzielną budowę, w pobliżu której mieszczą się warsztaty lakiernicze. Dla warsztatów glansujących i szagrynujących, wzniesioną została przed kilku laty oddzielna obszerna jedno-piętrowa oficyna, gdzie dogodnie są pomieszczone maszyny francuzkie ze szklannemi i agatowemi blokami, czyli glansownikami. Interesujący przedstawia widok suszarnia lakiernicza z trzema wielkiemi piecami, w których jeden może suszyć na raz 800 skór mniejszego wymiaru; dwa inne przeznaczone są do suszenia skór wielkich, jak wołowe lub końskie. W warsztatach garbujących skóry ze zwierząt wielkich,

zadziwiają służące do ich gładzenia olbrzymie blaty marmurowe, których naliczyliśmy większych 4, a mniejszych 3. Suszarnia skór wielkich podeszwowych i mastrykowych ogrzewana jest kanałami ulepszonego systemu, z zastosowaniem wentylacji francuzkiej. Warsztatom rymarskim, gdzie robią się pasy transmisyjne dla maszyn parowych, cukrowni, młockarń i fabryk mechanicznych przychodzi w pomoc oddzielna maszyna, która zszyte pasy jednocześnie prasuje i obrzyna, inna znów ścienia ich końce przed zeszyciem. Nawięcej, zdaniem naszem budzą zajęcie niedawno urządzone *warsztaty do wyrobu skor na sposób hamburgski, które dziś w przemyśle garbarskim i handlu skórami, tak ważne zajmują stanowisko.* W fabrykowaniu skór tych, zajmujących szczególną uwagę p. Lidke, *ta sama jest zaprowadzona rutyna co w Hamburgu, i niczem też skóry tu fabrykowane, mianowicie na przyszwy do kamaszy, cholewki lub tyłki, nie ustępują oryginalnym hamburgskim, a są od nich znacznie tańsze.* Pomiędzy przyborami do ich fabrykacji, zasługuje na wzmiankę oddzielna maszyna, która w jednej chwili za naciśnięciem wygina przyszwę na podbiciu i nadaje jej kształt gotowy do szycia w warsztatach szewckich. Jeżeli kto, to pp. majstrowie szewccy powinni nam robić buty i kamaszki ze skóry tak zwanej hamburgskiej krajowego fabrykatu, skoro jak wielu się przekonało, te ostatnie są wytrzymalsze od zagranicznych; przez to jedynie możemy mieć tańsze i równotrwałe obuwie. Nie używając skór zagranicznych, nie będziemy działać na ucisk i szkodę fabryk krajowych. *Czas już otrząsnąć się z uprzedzeń przeciwko temu, co swoje; czas już zaprzestać płacić haracz obczyznie.* Mielibyśmy jeszcze wiele do powiedzenia o suszarniach przewiewnych, o składach piwnicznych i poddasznych, o środkach co do spożytkowania na opał zużytego już dębu, o spożytkowaniu sierści, włosów i t. d., i t. d., lecz ścieśniają nas w tej mierze ramy jedynie pobieżnego poglądu. Cztery przestronne podwórza rozdzielają budowle fabryczne. Wszędzie przeprowadzony jest gaz do oświetlenia, wszędzie są rury parowe ocieplające lokale na zimę, wszędzie przewiewność i wentylacja dostateczna; wszędzie w dolnych pracowniach, zwykłą i nietrwałą podłogę zastępuje asfalt, ułatwiający utrzymanie tak pożądanej w garbarniach czystości; wszędzie wreszcie rozprowadzona jest rurami woda, którą dostarczają trzy niewyczerpane studnie. Ścieki z wszystkich dziedzińców i warsztatów kanalizacją podziemną spływają do jednego krytego zbiornika, zkąd znów odchodzą zdala za terytorjum fabryczne, aż do fosy zaokopowej ulicznym kanałem krytym, jaki przed trzema laty, z poświęceniem znacznego kapitału, prywatnym kosztem pp. Liedkie i Karola Szlenkiera właściciela sąsiedniej garbarni, wybudowany został. Budowle, warsztaty i składy są zabezpieczone w dwóch towarzystwach ogniowych. Każdy gatunek skóry wchodzący w zakres profesji garbarskiej, a *do tego doskonałe skóry lakierowane, lustrzanego połysku, trwałe i niełamliwe, produkują zakłady obecnie opisane.* W zakładach tych około stu robotników znajduje stały zarobek i utrzymanie. Wszyscy krajowcy, prawie wszyscy tu pod okiem p. Liedke się wykształcili, tu się niektórzy postarzeli i tu swe dzieci mieszczą na dalszej nauce. Skóry p. Liedkiego najobszerniejszy mają zbyt w cesarstwie, gdzie szczególnej używają renomy; odchodzą także i zagranicę, zkąd częste fabryka ta odbiera zamówienia. Przemysłowe wystawy krajowe i zagraniczne, z zaszczytem dla opisywanego przez nas zakładu i z chlubą dla naszych fabryk, oceniały wyroby p. Liedkego. Za wystawę warszawską w latach 1842 i 1857 otrzymał on dwa oddzielne medale. Wystawa londyńska w r. 1851 udarowała go również medalem. Wystawa londyńska z r. 1862 znalazła go godnym zaszczytnego uznania (honorable mention). Wystawa petersburgska w r. 1861 przysłała mu wielki medal srebrny. Na wystawie moskiewskiej w r. 1863 dostąpił zaszczytu pozyskania medalu złotego. Tyle zasłużonych trofeów, będących niepłonną ozdobą i szczytnym atestatem firmy, pomnożyła medalem powszechna wystawa paryzka z r. z. P. Liedkie był pierwszym, któremu garbarstwo w kraju zawdzięcza rozpowszechniające się dziś ulepszenia, zwłaszcza w zastosowaniu siły i własności pary. On nadto pierwszy zaprowadził i ulepszył maszynę przecinającą skóry wielkie w pośrodku ich grubości na całą powierzchnię, na który to wynalazek pozyskał od rządu patent dziesięcioletni. Rodzina Liedkich na polu garbarskiego przemysłu należy niezaprzeczenie do najwięcej zasłużonych w kraju. Jeszcze ojciec właściciela opisanych tu zakładów ś. p. Liedkie posiadał przy ulicy Ogrodowej pod N. 837, renomowaną garbarnię, która w r. 1842 doszczętnie prawie zgorzała, w czasie pamiętnego tam pożaru. Starszy syn p. Liedkiego, Jan, po zupełnem skończeniu nauk szkolnych, poświęcił się również profesji garbarskiej, lat kilka pracował w Anglji i Niemczech, a szczególniej w Hamburgu, będąc zaś dziś dyrygującym fabryką i czynną dla ojca podporą, jest rękojmią postępowych ulepszeń zakładu i głównie zajmuje się wyprawą skór na sposób hamburgski. Drugi syn Henryk tym samym postępuje torem. — Szczegóły powyższe wiernie tu skreślone przynoszą dowód, że wytrwałość, praca i silna wola prowadzą do ustalenia bytu i mienia; że zakład p. Liedkiego utrwalił już niezachwiane podstawy swej egzystencji, przekazując przykład godny naśladownictwa, i że młodzież generacji dzisiejszej byle tylko umiała oceniać dobrodziejstwa realnego fachu i nie zrażała się lada trudnością w tej gałęzi rękodzielniczego przemysłu, *ma przed sobą zapewnioną przyszłość, obronę przeciwko wypadkom losu i rękojmię niezależności.* Φ.

Rozkład jazdy na drodze żelaznej Warszawsko-Terespolskiej.

od dnia 6 (18) września 1867 roku.

Pociąg osobowo-towarowy odchodzi codziennie ze stacji Praga o godzinie 10 przed południem; Miłosna o g. 10 m. 31; Dębe Wielkie (przystanek) o g. 10 m. 45; Mińsk o g. 11 m. 10 przed południem; Mrozy o g. 11 m. 44; Kotuń o g. 12 m. 17; Siedlce o g. 12 m. 51; Łuków o g. 1 m. 50; Międzyrzec o g. 2 m. 45; Biały o g. 3 m. 30; Chotyłowa o g. 4; — przychodzi do Terespola o g. 4 m. 32.

Z Terespola wychodzi o godzinie 11 m. 5 rano; z Chotyłowa o g. 11 m. 41; z Biały o g. 12 m. 12; z Międzyrzeca o g. 1 m. 1; z Łukowa o g. 2; m. 0; z Siedlec o g. 2 m. 55; z Kotunia o g. 3 m. 22; z Mrozów o g. 4 m. 0; z Mińska o g. 4 m. 34; z Dębe-Wielkie (przystanek) o g. 4 m. 52; z Miłosny o g. 5 m. 7; — do Pragi przychodzi o g. 5 m. 36.

Warszawa, dnia 4 (16) Października.

Kalendarz.

W sobotę, 5 (15) października,—śś. Wiktorji i Łucji pan. męcz. —Słońce wsch. o godz. 6 min. 29; zach. o godz. 5 min. 1.

W niedzielę, 6 (18) października, — św. Łukasza ewang.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 31; zach. o godz. 4 min. 59.

Stan pogody.

Dziś z rana + 6·2 R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach	751·0	752·1
Termometr Reaum	+ 6·5	+ 7·9
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 8·3 R. Najmniejsze ciepło 6·0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 1

Widowiska

TEATR WIELKI. — *Dziś*, w piątek, balet w 4-ch obrazach, **Katarzyna córka bandyty.**—Osoby: Katarzyna dowodząca bandytami — panna *Couqui*; Diavolino jej poufały i zakochany w niej potajemnie— p. *Turczynowicz;* Salvator Rosa—p. *Rządca;* Książę di Colle Albano — p. *Owerło*; Oficer oddziału ścigającego bandytów— p. *Chronowski;* Brygadier tegoż oddziału—pan *Marx;* Filipuccio oberżysta—p. *Puchalski;* Zerlina jego córka—panna *Grabowska.*—**Tańce.** Solo; Tańce z ewolucjami; Scena z tańcami; Pas modeli; Los torreadores i Pas de neuf. — *Jutro*, w sobotę, trajedja **Marja Stuart** (5-te wystąpienie panni Modrzejewskiej).— *Wczoraj*, we czwartek, dawano na dochód p. Królikowskiego, trajedję **Zbójcy**, było osób 1078.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Jutro*, w sobotę, operetki komiczne: **Dziesięć cór na wydaniu** (z nowemi śpiewami podczas popisu koncertowego), i **Dzwonek.**

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

PRADO (zakład gastronomiczno-spacerowy za rogatkami Wolskiemi, dawniej Ohma). —*W każdą niedzielę i święto*, **Koncert.** —Początek o godzinie 4½. — Cena wejścia kop. 15.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał-lejtnant *Geczewicz*, z Radomska;— wyjechali: jenerał-majorowie: *Siwers*, do Petersburga; *Stakelberg*, do Berlina; rzeczywisty radca stanu szambelan dworu J. C. M. hrabia *Czapski*, do Wiednia; rzeczywisty radca stanu *Kaniewski*, do Połtawy; dymisjonowany jenerał-lejtnant baron *Korf*, do Petersburga.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 552, wyjechało osób 536,— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 205, wyjechało osób 442;—koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 189, wyjechało osób 177; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —;—w ogóle przyjechało osób 673, w tej liczbie z zagranicy 32, wyjechało osób 694, w tej liczbie za granicę 44.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 2 (14) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Niewierzyn w Nowym dworze, Dubois w Chołmie, Kweszewski w Nowym dworze, Landau w Pilicy, Kotowicz w Petersburgu, Horwic w Szydłowcu, Kotowski w Czyżewie, Iwanicka w Olesie, — listów miejskich sztuk 6, wyjętych ze skrzynek pocztowych jako na koszt doręczone nie będą, —oraz 12 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

Dnia 3 (15) b. m. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 81, wyzdrowiało 48, umarło 10, pozostało 1859 (mężczyzn 865, kobiet 994), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 178.

* W dniu 3 (15) bież. mies. i roku, **urodziło się:** *chrześcjan*: płci męzkiej 10, płci żeńskiej 13; *starozakonnych*: płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5; razem 34,— **zawarło śluby małżeńskie:** par: *chrześcjan*: 5,— *starozakonnych*: —;— **zmarło:** *chrześcjan*: płci męzkiej 12, płci żeńskiej 15; *starozakonnych*: płci męzkiej 4, płci żeńskiej 4, razem 35.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 4 (16) Października 1868 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie			5	98
Dukaty Holenderskie nowe wałne			3	40
Frydrychsdory Pruskie		—	—	
Pruski Kurant za 100 tal.		—		
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	—		77	75
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—			
Obligacje Cząstk. z r. 835 po złp. 500 za sztukę	—	—	102	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę			51	-
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem			33	
„ „ „ bez kuponu	-		27	
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100	84	75	84	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	80	25	79	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	67	50	67	25
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.	58		—	
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	8.	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—		—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	86	—	85	
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	1.0	38
„ Sierpniowe za rs. 10		—	109	-
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 1	13[illegible]			
„ „ „ 1866 „ 100	132	50	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego drug żelaznych rs. 125	—		119	25
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100	—	—	—	
Akcje Drogi Żel. War.- Wied. za sztukę		—		—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—		
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100	65	—	64	50
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—			
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100			91	50
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol			90	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	82	50

WEXLE.			Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	106	65	106	35
„	„ „	k. t.	106	35	106	20
Wrocław	„	2 m.				
Gdańsk	„	2 m.	—	—	—	
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	-		—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	30	-	-
Paryż	300 Frank.	2 m.	7	15	-	-
Wiedeń	150 Zł. W. A	2 m.	93	60	-	-
Petersburg	100 Rsr.	1 m.			—	-
„	„ „	k. t.		-	—	-
Moskwa	„ „	1 m.	—		—	—
„	„ „	k. t.	-	-	-	-

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. 1 k. 26⅔.
* „ „ od Listów Likwidacyjnych — rs. 1 k. 51⅓.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 3 (15) Października 1868 roku

Z BERLINA	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		84¼
Obligacje Skarbowe 4%		84
Listy Zastawne 4%		93
Bilety Banku Rosyjskiego		91⅞
Weksle na Warszawę		6 23¾
„ Peterburg 3 tygodn.		8. 11/12
„ „ 3 miesięczny		15 ⅛
„ Londyn 3 „		87
„ Paryż 2 „		6 5¾
„ Hamburg 2 „		56½
„ Wiedeń 2 „		67
Akcje Rosyjskie		83¾
Kolej Terespolska		83
dto Warszawsko-Wiedeńska		79
Listy Likwidacyjne		59
Nowa pożyczka premjowa 1-em		60
„ „ 2-em		116¾
dto na targu		114½
dto „ dostawę		58
		56
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		115 90
„ Hamburg		85 20
„ Paryż		45 90
Pożyczka Narodowa		62 40
5% Metaliki		57 30
Akcje Banku Kredytowego		209 70
Z PARYŻA.		
Renta 3%		69 85
Renta Włoska		52 80
Akcje Kredytu Ruchomego		282
Z LONDYNU		
3% Papiery (Consols)		94¾

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. *5410. Sąd Kryminalny w Kielcach.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r., wzywa samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę Królestwa Polskiego wyszłych i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomych

1. Motla Szyszczyckiego, 2. Joska Libermana, 3. Joska Rumianego starozakonnych mieszkańców miasta Działoszyna

4. Sobestjana Kaniosa, lat 24 mającego, mieszkańca wsi Luhorzyca.

5. Józefa Misiaka, lat 32 mającego, mieszkańca wsi Wiktorowice gminy Luhorzyca, dwóch ostatnich katolików, stanu włościańskiego, wszystkich z Powiatu Miechowskiego, którzy według powziętej wiadomości, mają przebywać w Cesarstwie Austrjackim, aby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci wezwania niniejszego w Dzienniku Warszawskim do Królestwa Polskiego wrócili i czy to osobiście, czy też przez Władzę Policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomili, lub w tymże przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotychczas do kraju na pierwotne Władz tutejszych przez pisma publiczne wezwania, Sądowi Kryminalnemu nadesłali, gdyż w razie nieuczynienia zadosyć niniejszemu wezwaniu, ściągną na siebie skutki Art. 340 i 341 K. K. G. i P zagrożone, to jest skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a w razie samowolnego następnie do Królestwa powrotu po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku przeciw nim, zostaną zesłani na osiedlenie w Syberji.

Kielce d. 24 Lipca (5 Sierpnia) 1868 r.
Prezes, Kleszczyński.
Podpisarz Domański.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 6486. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej śmierci: 1. Michała Laskowskiego współwłaściciela sumy rub. sr. 19,470 na dobrach Prussy w powiecie Rawskim położonych, w dziale IV, pod Nr. 22, wykazu zabezpieczonej, i właściciela sumy rs. 1,200 na nieruchomości w Warszawie N. 1461 w dziale IV, pod Nr. 5 wykazu lokowanej. 2. Jakóba Kempner, właściciela kaucji rs. 900, na współwłasności dóbr Gutkowice, w okręgu Rawskim położonych, w dziale IV, pod N. 12 wykazu zabezpieczonej. 3. Księdza Macieja Daneckiego, właściciela sumy rs. 450, na dobrach Bolimów z okręgu Łowickiego w dziale IV, pod N. 40 wykazu zabezpieczonej. 4. Franciszka Hipolita Jakubowskiego, właściciela sum: rs. 194 kop. 98 i rs. 48 kop. 74⅛, na nieruchomości w Warszawie Nr. 2711, w dziale IV pod Nr. 2 wykazu zabezpieczonych, otworzyły się spadki do regulacji których wyznaczam termin na dzień 9 (21) Kwietnia 1869 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Z powodu nastąpionej śmierci: Aleksandra Trzaskowskiego, właściciela sumy rs. 3,000 na dobrach Kaszewy Dworne, z Okręgu Orłowskiego w dziale IV, pod Nr. 24 wykazu zabezpieczonej; 2. Judki Filipsobn, właściciela sumy rs. 1,170 na nieruchomości w Warszawie N. 694 w dziale IV pod Nr. 14 wykazu zabezpieczonej; 3. Ignacego Wiechowicza, współwłaściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 147 położonej, otworzyły się spadki, do regulacji których, wyznaczam termin na dzień 8 (20 Stycznia 1869 r. w Kancelarji hypotecznej w Warszawie.

Hipolit Truszkowski.

N. D. 6487. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionej w dniu 11 (23) Września 1868 r. śmierci Jacentego Przybysławskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie Nr. 404, t czy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego termin na d. 12 (24) Kwietnia 1869 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Marceli Zieliński.

N. D. 4251 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci:

1. Ludwiki Mikołajewskiej, współwłaścicielki dóbr Bujny Szlacheckie lit. B. z Powiatu Petrokowskiego.

2. Aleksandra Mikołajewskiego, właściciela sumy rsr 450 z pod Nr. 2 działu IV wykazu hipotecznego rzeczonych dóbr Bujny szlacheckie lit. B.

3. Lucjana Mikołajewskiego, współwłaściciela kapitału rsr. 1,800 pod Nr. 3 działu IV wykazu hypotecznego powyższych dóbr zahipotekowanego, toczy się postępowanie spadkowe, do uregulowania którego, termin na dzień 9 (21) Stycznia 1869 r. przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Zenon Łopuski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 6420. *Sąd Pokoju w Miechowie.*

Z powodu żądania przez Abrama Mordkę dwóch imion Erlicha jako wierzyciela regulacji nowej hypoteki sołtystwa pod Nr. 9 wraz z zabudowaniami, gruntami, ogrodami, kawałkiem lasu, pastwiskiem i łąką we wsi Ulinie Małej, jurisdykcji Sądu Pokoju w Miechowie Gubernji Kieleckiej położonych.

Zawiadamia interesantów, że regulacja takowa nastąpi w Sądzie tutejszym dnia 18 (30) Grudnia 1868 roku.

Wzywa ich zatem, aby do takowej osobiście, lub przez pełnomocnika urzędownie i szczególnie umocowanych zgłosili się, żądania swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega zarazem, że niezgłaszający się w terminie ulegną prekluzji prawem hypotecznym przepisanej.

Niestawający zaś właściciel, na żądanie interesentów, ulegnie karze pieniężnej od rs. 1 k. 50 do rs. 7 k. 50.

Ogłoszenie decyzji nad dziełem regulacji nastąpi w dniu 19 (31) Grudnia 1868 r. w tymże więc terminie i interesanci bez dalszego wezwania obecni być powinni.

Miechów dnia 18 (30) Września 1868 r.
Podsędek, A. Jakob.

N. D. 6397. *Sąd Pokoju w Olkuszu.*

Z powodu objawionego żądania przez Emilją z Jaskułowskich Sowińską wywołania do regulacji pierwiastkowej:

Domu w mieście Bendinie masiv murowanego, parterowego, mieszczącego aptekę, z placem i zabudowaniami nowo wzniesionego, na placu bez numeru, od probostwa Bendińskiego nabytym i graniczącym: stroną frontową północną z ulicą Sławkowską ze wschodu z gruntami miejskiemi Antoniego Jędrzejek innych, oraz placem plebańskim, z zachodu z gruntami miejskiemi Wojciecha Machnioskiego, od południa gruntami plebańskiemi.

Zawiadamia osoby interesowane, że termin do regulacji opisanej dopiero nieruchomości, wyznaczonym zostaje na dzień 18 (30) Grudnia r. b. od godziny 10 rannej, raczą przeto w terminie tem prawa jakie by do pomienionej nieruchomości mieć sądziły, bądź same osobiście, bądź przez pełnocników, prawnie umocowanych, zadyktować do protokułu regulacji i legalnemi dowodami wesprzeć.

Ostrzega je zarazem, że opóźnienie mieć będzie dla nich skutek prekluzji art. 154 i 160 prawa hypotecznego zagrożonej.

Decyzja Sądu nazajutrz po terminie ogłoszoną zostanie.

Olkusz dnia 13 (25) Września 1868 r.
Podsędek, Górski.

N. D. 6208. Sąd Pokoju w Koninie.

Z powodu żądanej regulacji nowej hypoteki, nieruchomości w m. Rychwale pod Nr. policyjnem 41 położonej składającej się z domu parterowego drewnianego obory, chlewów, placu i ogrodu poprzednio do Saula Rychwalskiego i Apolonji Węglewskiej należącej obecnie przez Mordkę Marhus nabytej i na żądanie tegoż wywołanej.

Zawiadamia interesantów że takowa nastąpi w Sądzie tytejszym w d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 186⁸/₉ r.

Wzywa ich przeto aby do takowej osobiście lub przez pełnomocnika, urzędownie i szczególnie na to umocowanego zgłosili się, żądanie swe i wnioski do protokółu regulacji podali i w dokumenta prawa ich udowadniające zaopatrzyli się.

Ostrzega ich oraz; że niezgłaszający się w terminie podpadną skutkom prekluzji w art. 154 i 160 prawa o hypotekach z roku 1818 przepisanej.

Jeżeliby właściciel nieruchomości wywołanej w terminie do regulacji hypoteki nie stawił się, tenże na żądanie któregokolwiek z interesantów na karę od rs. 1 kop. 50 do rs. 7 kop. 50 skazanym zostanie i podług art. 150 t. p. utraca wszelkie dobrodziejstwa prawne względem swych wierzycieli.

Ogłoszenie decyzji jaka w skutek aktów regulacji wydaną będzie, nastąpi w d. 28 Grudnia (9 Stycznia 186⁸/₉ r. na posiedzeniu jawnem Sądu tutejszego, i od tegoż dnia czas do odwołania się od niej upływać zacznie.

Interesenci przeto bez dalszego wezwania w tymże dniu ogłoszenia jej przytomnemi być winni.

Konin d. 16 (28) Września 1868 r.
Podsędek, Engritt.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 6119. *Administracja Księstwa Łowickiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż przed delegowanym urzędnikiem w kancelarji Nadzorcy majętności Sielce, pod Warszawą, na koszt i risico zawodzącego dzierżawcy dotychczasowego, odbędzie się w d. 16 (28) Października r. b. o godzinie 12 w południe, głośna in plus licytacja co do ryczałtowego, wydzierżawienia propinacji, w teritorium majętności Sielce pod Warszawą, a to na czas od dnia 20 Października (1 Listopada) r. b. do dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1870/1.

Praetium licyti ustanowionem jest na sumę rs. 304 jako roczną dzierżawę, a każdy mający chęć licytowania, obowiązanym jest przed przystąpieniem do licytacji złożyć do rąk delegowanego urzędnika w gotowiźnie vadium wyrównywające ⅙ części sumy za praetium liciti wskazanej, obok czego zaraz po licytacji plus licytant obowiązanym będzie skompletować vadium do połowy sumy najwyżej postąpionej, które pozostanie w depozycie kasy Księztwa Łowickiego, dopóki kontrakt z plus licytantem spisany, nie zostanie i dopóki plus licytant nie złoży kaucji: odstępującemu zaś od licytacji vadium zaraz zwróconem zostanie.

Warunki którym utrzymujący się przy licytacji w kontrakcie poddać się obowiązanym będzie, przejrzane być mogą przez konkurentów do dzierżawy, każdodziennie oprócz dni świątecznych i galowych dworskich w Kancelarji Nadzorcy majętności Sielce, w Sielcach pod Warszawą.

Łyszkowice d. 18 (30) Września 1868 r.
p. o. Administratora Księztwa,
Radca Stanu, Wojciechowski.

N. D. 6391. Сосновицкая Таможня симъ дѣлаетъ извѣстнымъ, что 21 Октября (2 Ноября) и слѣдующихъ чиселъ 1868 года, въ зданіяхъ ея (на Станціи Желѣзной Дороги Сосновице), продаваемся будутъ съ аукціона, разные конфискованные товары, по оцѣнкѣ на 2,500 руб. серебромъ, а именно: полотно, бумажныя и шерстяныя издѣлія, гвозди и разные другіе товары.

* * *

Komora Celna Sosnowice niniejszem obwieszcza, że w dniach 21 Października (1 Listopada) i następnych 1868 r, w gmachu jej (na stacji drogi żelaznej Sosnowice), sprzedane będą przez publiczna licytację, różne konfiskowane towary, w ogóle na rs. 2,500 oszacowane, a mianowicie: płótno, wyroby bawełniane, wełniane, gwoździe i różne inne towary.

Г. Сосновице, Сентября 25 дня 1868 г.
Управляющій Таможнею,
Синельниковъ.

N. D. 6490. *Komisarz Administracyjny Cyrkułu 4, 5 i 6 Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości publicznej, iż prawnie zajęte na satysfakcję należności skarbowych i miejskich ruchomości, a mianowicie: łużka, kanapy, krzesła, komody jesionowe, zegar, szabasnik mosiężny i t. p. przedmioty; w dniu 18 (30) Października 1868 r. o godzinie od 12 do 3 z południa w domu pod Nr. 2438 przy ulicy Nowolipie, przez licytację za gotowe pieniądze więcej dającemu sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 1 (13) Października 1868 r.
Dobronoki.

N. D. 6469. *Patron przy Trybunale Cywilnym Gubernji Kaliskiej w Kaliszu.*

Podaje do publicznej wiadomości, iż na skutek wyroku Trybunału Kaliskiego w sprawie z powództwa Antoniego Urbanowicza, współwłaściciela dóbr Paprotni, w tychże dobrach O-gu Konińskim zamieszkałego, naprzeciw Teodozji Urbanowicz matce, Elżbiecie z Urbanowiczów Kiedrowskiej, obudwom w Paprotni mieszkającem, Michalinie z Urbanowiczów Lemporowskiej w mieście Ostrowie, Pelagji z Urbanowiczów Józewiczowej w folwarku Nychy, Ludwice z Urbanowiczów Krasnosielskiej w mieście Ostrowie w Wielkiem Księztwie Poznańskiem mieszkającem, Bolesławowi Urbanowicz w wsi Swiętosławicach, Walentynie z Urbanowiczów Derseville w wsi Sokołowie powiecie Kolskim mieszkającym, i Józefowi Kalasantemu Józewiczowi w folwarku Nychy w Wielkiem Księztwie Poznańskim mieszkającemu, jako głównemu i przydan mu opiekunowi nieletnich Stanisława i Julji Krasnosielskich, po Marjannie z Urbanowiczów i Hipolicie małż. Krasnosielskich pozostałych dzieci, na zasadzie upoważnienia Sądu Pupilarnego Powiatowego w Szremie w Wielkiem Księztwie Poznańskim pod d. 10 Września 1867 r. wydanego działającemu, ocznie w d 4 (16) Lipca 1868 r. zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działów też dobra Paprotnia przed delegowanym Sędzią Trybunału Kaliskiego Gawlikowskim w sali audjencjonalnej wspomnionego Trybunału.

Dobra te z wyłączeniem uwłaszczonych gruntów Włościańskich obejmują gruntu czysto folwarcznego rozległości włók 31 mórg 18 prętów kw. 265 miary nowopolskiej a licytacja ich zaczynać się będzie od sumy rub. sreb. 40,500, taksą przez biegłych w dniu 10 (22) Sierpnia i następnych 1868 r. wyposrodkowanej.

Warunki sprzedaży w biurze Pisarza Trybunału złożone i ogłoszone zostały w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1868 r., poczem termin do tymczasowego dóbr tych przysądzenia wyznaczony został na d. 24 Września (6 Października) 1868 r. w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego na godzinę 3 z południa, w którym po uznaniu formalności za dopełnione, dobra te za sumę rs. 40,500 Franciszkowi Marzyńskiemu Patronowi Trybunału Kaliskiego tymczasowo na własność przysądzone i termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 17 (29) Października 1868 r. godzinę 3 z południa w sali audjencjonalnej Trybunału Kaliskiego wyznaczony został.

Kalisz d. 26 Wrześ. (8 Paźd.) 1868 r.
Franciszek Marzyński.

N. D. 6468. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Płocku.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Józefa Z.-lewskiego, obywatela w Warszawie pod Nr. 1565 lit: A. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Ignacego Znijewskiego Patrona w Płocku zamieszkałego, obrane mającego, w egzekucji Sądowej, z mocy prawnych tytułów przeciwko Aleksandrowi Nitkowskiemu właścicielowi dóbr, w dobrach Mochowo Okręgu Mławskim zamieszkałemu, prowadzonej, Teofil Slaski Komornik przy Trybunale tutejszym, aktem w dniu 20 Kwietnia (2 Maja) r. b. rozpoczętym, a dnia 23 Kwietnia (5 Maja) t. r. ukończonym, zajął na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra Mochowo z przyległościami Budy Rech i folwarkiem czyli osadą Michalino, własnością tegoż Nitkowskiego będące i w posiadaniu jego zostające, których opis jest następujący: Dobra Mochowo leżą w Okręgu Mławskim, Powiecie Sierpeckim, gminie Bożewo, parafji Mochowo, odległe są od miast: Sierpca o wiorst 17½; Płocka o wiorst 28; Warszawy o wiorst 133; Mławy wiorst 63; Lipna o wiorst 35; Dobrzynia nad Wisłą o wiorst 28 i Włocławka o wiorst 21; składają się z jednej przestrzeni ziemi niczyją własnością nie przedzielonej, oprócz gruntów i zabudowań włościan uwłaszczonych; mają ogólnej rozległości z wyłączeniem tychże gruntów i probostwa około włók 23, mórg 12, przętów kwadratowych 78 miary nowopolskiej. Graniczą na wschód z dobrami Żółtowo i Zabiki, na południe z dobrami Zabiki, Dobrenice Wielkie, Dobrenice Małe, Jasionki i Baryan, na zachód z dobrami Baryan, Szelkowo i Żórawinek, na północ z dobrami Żórawinek i Żórawin Wielki.

Budowle w dobrach zajętych są:

Lit. A. w Mochowie. 1. Kościół deskami oszalowany, dachówką kryty, o dwóch wierzyczkach; 2. Dzwonica deskami oszalowana dachówką kryta; kościół i dzwonica ogrodzone są parkanem z kamieni polnych. z dwoma furtkami bramą sztachowatemi; 3. Dwór z drzewa na podmurowaniu z cegły i kamienia polnego, deskami oszalowany, gontami kryty o trzech kominach murowanych z przedsionkiem od fontu; 4. Oficyna z drzewa w zamek na cwekach, ze szczytami w pruski mur o jednym kominie murowanym dachówką kryta, mająca przed sobą piwnicę; 5. Studnia kręcona z kubłem okutym na łańcuchu żelaznym, z wystawką bez przykrycia; 6. Oficyna z drzewa w zamek ze szczytami w pruski mur, dachówką kryta z kominem murowanym; 7. Sklepy z kamienia polnego gontami kryte ze schodami drewnianemi. 8. Stary browar w pruski mur postawiony, dachówką kryty z dwoma kominami murowanemi, zamieszkały przez służbę dworską; 9. Dwie studnie nieopogródkowane; 10. Cztery parski w ziemi pokryte ziemią; 11. Chlewy z drzewa w słupy, stare i zniszczone; 12, Chlewek z drzewa słomą kryty; 13. Domek z krzyżulcu i cegły palonej oraz surówki, słomą kryty z kominem murowanym; 14. Studnia balami ocembrowana; 15. Kurniki i chlewy z drzewa w części deskami kryte, w części bez przykrycia; 16. Szopa w jaskółcze gniazdo postawiona, na podmurowaniu z kamieni, słomą pokryta. 17. Owczarwia także z węgłami i słupami z cegły palonej, słomą kryta; 18. Owczarnia stara z pacy na podmurowaniu z kamieni z węgłami z cegły palonej, słomą kryta zniszczona; 19. Zrąb z surówki po rozwalonej szopie. 20. Studnia balami ocembrowane z żurawiem, kubłem i łokam; 21. Budynek z drzewa ze ścianami w części z desek, w części zaś z chrustu słomą pokryty; 22. Wozarka na słupach słomą kryta; 23. Stodoła z pacy na podmurowaniu kamiennym słomą kryta, a w niej młocarnia o sile czterech koni; 24. Szopa na słupach bez ścian, słomą kryta; 25. Stodoła z pacy na podmurowaniu z kamieni słomą

kryta, a w niej urządzony spichrz; 26. Szaor na słupach słomą kryty; 27. Stodoła z pacy na podmurowaniu z kamieni, słomą kryta, ze spichrzem w środku, oraz sieczkarnią o dwóch żezakach; 28. Szopa na słupach słomą kryta; 29. Stajenki z drzewa słomą kryte; 30. Stajnie z pacy na podmurowaniu kamiennym; 31. Kloaka z drzewa słomą kryta; 32. Chałupa z drzewa słemą kryta, w której dwie izby należą do dworu, a w nich mieszkają: Szymon Lewandowski, Felicjan Dudkiewicz, parobcy dworscy i Piotr Kisielewski zastawnik, w procencie od sumy rs. 225, Nitkowskiamu wypożyczonej; 33. Chlewek z drzewa, deskami kryty; 34. Chałupa z kuźnią w pruski mur postawiona ze szczytami z desek z kominem murowanym, dachówką kryta. W kuźni kotlina kowalska, narzędzia kowalskie są własnością Daniela Bogackiego kowala, który za odrabianie roboty dworskiej, pobiera rocznie rs. 54. ordynarji korcy 18 i ma dwa ogrody uprawne dworskim sprzężajem, dwie lichy w kapuśniku dworskim, dwa zagony do lnu i dwie krowy na paszy dworskiej, a to z mocy kontraktu prywatnego z dnia 3 (15) Grudnia 1867 r.; 35. Chlewek z drzewa gontami kryty; 36. Karczma z wjazdem i z wystawką, wybudowana z drzewa z trzema kominami murowanemi, słomą kryta, z piwnicą z kamieni polnych. Karczma ta jest w dzierżawie Wojciecha Wieluńskiego do dnia 20 Sierpnia (1 Września) 1868 r. za kontraktem w dniu 13 Października 1867 r. przez Naczelnika Powiatu Sierpeckiego wydanym, za cenę po rs. 102 kop. 30 w ratach kwartalnych do kasy Okręgowej Mławskiej opłacanych. Dwie izby zamieszkałe są przez Stanisława Kierzkowskiego i Marcelego Szpadzińskiego parobków dworskich; we wjeździe są trzy toki i dwie małe stajenki; 37. Cztery parski w ziemi pokryte ziemią; 38. Studnia z bali z żurawiem i kubłem; 39. Chałupa w jaskułcze gniazdo na podmurowaniu z kamieni z kominem murowanym, słomą kryta, w której jedna izba nie zamieszkała, należy do dworu; 40. Chlewek z drzewa, słomą kryty; 41. Drzewa topołowe i kasztany, oraz płoty z bramami wrotami i furtkami 42. Budka do srraży nocnej, deskami obita i pokryta; 43. Chałup 23; 44. Stodół 27 i dwie niewykończone; 45. Chlewków cztery; 46. Szop 13; 47. Trzy parski; 48. Dwie studnie; To wszystko do Nr. 43 przeszło na własność włościan uwłaszczonych; 49. Plebanja przez Proboszcza zamieszkała; 50. Domek w połowie przez Juljana Maliszewskiego organistę, a w drugiej połowie przez Józefa Smorzewskiego i Pawła Góreckiego uwłaszczonych zamieszkały; 51. Chałupka niewykończona na gruntach prokostwa budująca się przez Wołka Wilczek uwłaszczonego; 52. Dwie stodoły do Smorzewskiego i Góreckiego należące; 53. Trzy szopy z tych dwie do tychże uwłaszczonyah nałeżą, a trzecia jest w posiadaniu Proboszcza; 54. Dwa parski w ziemi kryte ziemią, jeden do Proboszcza, a drugi do organisty należące; Te budowle od Nr. 49 przeszły w części na Skarb, a w części na uwłaszczonych.

Lit. B. na osadzie Michalino: 55. Dom z drzewa na podmurowaniu kamiennem z kominem murowanym deskami kryty. 56. Cztery parski w ziemi. 57. Szopa z drzewa słomą kryta. 58. Studnia balami wyłożona. 59. Stodoła z drzewa słoma kryta. 60. Szaor na drągach słomą kryty. 61. Stodoła z drzewa słomą kryta. 62. Szopa z drzewa słomą kryta. 63. Chlewek z drzewa słomą kryty. 64. Sklep z kamieni polnych ziemią kryty. Zabudowania te z gruntami które poniżej będą opisane, są w zastawnem posiadaniu Wojciecha i Antoniny małżonków Nowakowskich z mocy aktów urzędowych daty 13 (25) Czerwca 1861 r. i 18 (30) Czerwca 1863 r. do dnia 13 (25) Czerwca 1867 r., w procencie od sumy rs. 1,800, która to zastawa aktem urzędowym dnia 23 Września (5 Października) t. r., z dodaniem większej ilości gruntów, w procencie od sumy rs. 3,673 kop. 30 przedłużoną została do dnia 12 (24) Czerwca 1876 r., a tak Nowakowski mają gruntu włók 6, mórg 5, pr. 207 i Nitkowski obowiązany jest w czasie zastawy dać Nowakowskim w razie potrzeby postawienia broga chlewów lub kurników, oraz reperacii budynków, materjał z dóbr i boru, mianowicie: wystawić bróg swym materjałem i ludźmi, do czego Nowakowscy słomy dadzą, a materjał do nowych budowli i do reperacji starych, Nowakowscy swoim kosztem zwieźć mają. W razie zastawy Nowakowscy płacić mują Nitkowskiemu po rs. 36 rocznie w dwóch r tach, oraz odbywać posługi gminne i szarwark. Inne warunki kontraktu wzmiankowane obejmują:

Lit. C. w boru przy osadzie Michalino: 65. Dom z drzewa deskami kryty z kominem murowanym. 66. Chlewki z drzewa. 67. Szopa z drzewa, wszystko deskami kryte. 68. Piec do suszenie lnu. 69. Barak d drzewa z dwoma kominami sztangowemi, deskami kryty wraz z szopą. 70. Chlewek z drzewa deskami kryty. 71. Studnia balami opogródkowana. 72. Sklep w ziemi drzewam wyłożony, choiną pokryty, wszystkie te budowle od Nr. 65 wystawił Adolf Erlich w boru zakupionym przez niego w ilości włók 10 i te mocen jest po wywieszeniu drzewa z gruntu zabrać, podatki zaś Erlich opłaca, a to wszystko wskutek kontraktu urzędowego z dnia 4 (16) Czerwca 1865 r., który bliższe warunki obejmuje, z oznaczeniem czasu wycięcia drzewa do dnia 12 (24) Czerwca 1873 r.

Lit. D. na budach Rech: 73. Dwie chałupy a trzecia rozwalona. 74. Dwie szopy. 75. Dwa parski. 76. Studnia. To wszsko przeszło na własność uwłaszczonych włościan.

Co do gruntu: gospodarstwo na folwarku Mochowo podzielone jest na 15 szlaków, a grunta orne tak na Mochowie jako też na Michalinie klaty II, III i IV wynoszą około mórg 361. Na Mochowie jest ogrod owocowy i angielski opatrzony płotem sztachetowym, ma w sobie inspekta, winnice, drzewa owocowe i różne krzewy. Przestrzeń jego w gruncie klasy II i III wynosi około mórg 3. Dwa ogrody warzywne w gruncie klasy III przestrzeni mórg 1 pr. 100, są w posiadaniu Daniela Bogackiego. Ogród warzywny dworski w gruncie klasy III około pr. 150.

Łąki i paśniki na Mochowie i Michalinie mają przestrzeni około mórg 124, a z tycd paśnik między pieńkami po wyciętym boru przez Erlicha ma około 77 mórg, do tego zaś roszczą pretensją włościanie uwłeszczeni.

Co do borów i zarośli.

A. Bór z zaroślami sosnowy, brzozowy, dębowy i olszowy, w różnych miejscach rozrzucony mórg 120.

B. Bór sosnowy, olszowy i dębowy przez Erlicha zakupiony i nie wycięty mórg 180.

C Pieńki i zarośla po wyciętym boru mórg 42, pr. 200.

W o d y.

Ośm małych kanałów w różnych miejscach i staw przy drodze do Malanowa, razem około mórg 121. Do dwóch kanałów roszczą pretensją włościanie.

Nieużyiki składają się: z placów, dróg, wygonów i rowów wynoszą około mórg 19 prętów 107.

Podatki rocznie opłacane są w kwocie rsr. 549 kop. $2^1/_2$.

Oprócz opisanych dóbr zajęte zostały następujące inwentarze: 1. Koni roboczych z zaprzęgą 20, 2. krów 12, 3. cieląt rocznych dwa, 4. owiec 500, 5. trzody chlewnej starej 10, 6. prosiąt 20, 7. wozów na żelaznych osiach 2, 8. wozów na drewnianych osiach 3, wszystkie wozy z drabinami i deskami, 9. sani bosych 4, 10. pługów amerykańskich 15, 11. bron żelaznych 8, 12. bron drewnianych 10, 13. źrebaków 6. Inwentarze te nabył Jan Władysław Szczepkowski za kontraktem w dniu niewiadomym przed Teodorem Machczyńskim Rejentem spisanym.

Grunta probostwa wynoszą w ogóle mórg 406 pr. 150 razem z gruntami włościańskiemi. Włościanie uwłaszczeni są: 1. Kunegunda Kosińska, .2. Marcin Wojciechowski, 3. Fabian Pawlak, 4. Antoni Chojnacki, 5. Józef Janiszewski. 6. Paweł Szymański, 7. Ignacy Wiśniewski, 8. Stanisław Kamiński, 9. Bogumiła Grąbczewska, 10. Marjanna Wiśniewska, 11. Jan Galas, 12. Paweł Kopacki, 13. Jan Kosiński, 14. Stanisław Kruszewski, 15. Franciszek Smorzewski, 16. Jakób Żółkowski, 17. Wawrzeniec Urbański; 18. Marjan Smorzewski, 19. Jan Nosewicz, 20. Maciej Wiśniewski, 21. Władysław Pączkowski, 22. Józef Ziółkowski, 23. Jan Kamiński, 24. Andrzej Urbański, 25. Stanisław Górecki, 26. Szczepan Laskowski, 27. Jan Cendrowski, 28. Jan Wolenberg, 29. Jan Górecki, 30. Mateusz Kowałski, 31. Konstanty Wiśniewski, 32. Antoni Chrzanowski, 33. Marjan Rafalski, 34. Mateusz Jarzębowski, 35. Piotr Wiśniewski, 36. Andrzej Fijałkowski, 37. Maciej Trzciński, 38. Andrzej Lipiński, 39. Michał Domagalski, 40. Jan Smykowski, 41. Józef Nowakowski, 42. Franciszek Kukowski, 43. Antoni Myszkalski, 44. Marjanna Kęsicka. 45. Scholastyka Gremińska, 46. Wiktor Janiszewski, 47. Wawrzeniec Cieśnikowski, 48. Ferdynand Schultz, wszyscy na Mochowie, 49. Józef Smorzewski, 50. Paweł Górecki, 51. Antoni Mysztalski, 52. Marjan Dzienbakowski, 53. Tomasz Florczak, 54. Wołek Wilczek, 55. Marjanna Wiśniewska, 56. Antonina Krzemińska, 57. Ludwika Florczak, 58. Maciej Dobreniecki, 59. Piotr Czeżnicki, 60. Wojciech Kowalski, od którego nabył grunta Piotr Czeżnicki, 61. Wiktor Tomaszewski, od ktorego nabył grunta Daniel Bogacki, ci wszyscy na probostwi Mochowa, 62. Marjan Wyżykowski, 63. Sylwester Lewandowski, dwaj ostani na Budach Rech.

Wszelkie prawa i służebności służące włościanom uwłaszczonym, opisane są szczegółowo w akcie zajęcia.

Akt zajęcia doręczonym został Teodorowi Sierakowskiemu Naczelnikowi Powiatu Sierpeckiego, Dzięgielewskiemu Wójtowi gminy Bożewo i Władysławowi Czerwińskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Mławie w dniach 15 (27) i 17 (29) Maja r. b. Wniesienie tego aktu do księgi wieczystej dóbr Mochowo pod dniem 28 Maja (9 Czerwca) r. b., a wpisanie do księgi zaaresztowań pod dniem 11 (23) Czerwca t. r. nastąpiło. Pierwsze ogłoszenie warunków licytacyjnych odbędzie się na audjencji Trybunału tutejszego d. 1 13) Sierpnia 1868 roku o godz. 10 z rana, po czem co dwa tygodnie po sobie idące, druga i trzecia publikacja warunków będą miały miejsce.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono w dniu dzisiejszym na tablicy w sali usiępowej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi, który sprzedaż dóbr Mochowa prowadzić będzie.

Płock d. 13 (25) Czerwca 1868 r.
Michał Betlej.

Dobra Mochowo z przyległościami wyrokiem Trybuuału tutejszego daty dzisiejszej, przysądzone zostaly przygotowawczo Ignacemu Zmijewskiemu Patronowi, a zarazem Trybunał wyznaczył na d. 11 (23) Czerwca 1869 r. godzinę 10 z rana, termin do stanowczej tych dóbr sprzedaży, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 15,430. za którą przygotowawcze przysądzenie na rzecz Patrona Zmijewskiego nastąpilo.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału.

Płock d. 29 Września (10 Paźd.) 1868 r.
(podp.) Michał Betlej,

N. D. *6464. Pisarz Trybunatu Cywilnego Gubernji Płockiej.*

W zastosowaniu się do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marjanny z Jasińskich pierwszego ślubu Łossowskiej, powtórnych związków Władysława Holtz Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Płockiej, małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża działającej, czyli obojga małżonków Holtz, w mieście Płocku zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Juljana Mejer Patrona również w Płocku zamieszkałego, który to Patron prowadzeniem sprzedaży dóbr poniżej wymienionych zajmować się będzie; Józef Lubinkowski Komornik przy Trybunale tutejszym, w poszukiwaniu od Seweryna Szamota właściciela dóbr we wsi Smołach Okręgu Płockim zamieszkałego, należności przypadającej od niegoMarjannie Holtz, z mocy tytułów nrzędowych i wykazu hypotecznego tych dóbr aktem w dniu 17 (29) Grudnia 1864 r. rozpoczętym, a d. 19 (31)Grudnia t. r. ukończonym, zajął na sprzodaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia dobra Smoły z przyległościami Zaręby Mełe czyli Zarąbki w Okręgu Płockim, parafi Kroczewo, w obrębie Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II położone, w posiadaniu dziedzicznem Seweryna Szamoty będące, których opis jest następujący:

Wieś Smoły składa się z jednej przestrzeni ziemi i graniczy: na wschód z wsią wojszczycami, na południe z wsią Strubinami, na zachód z wsią Wojnami, na północ z gruntami wsi Zarąbki małe, odległą jest od Zakroczymia i rzeki Wisły o milę jedną, od Płońska o mil 3 od Nowego miasta mil2, od Płockao mil 10, leży w gminie Sniadowo.

Dobra Smoły mają gruntów: w siedliskach dworskich klasy II mórg 4 pręt, 150. w siedliskach wiejskich klasy II i III mórg 2 pr. 270, w ogrodach dworskich klasy II i III mórg 4 pr. 100, w ogrodach wiejskich klasy III mórg 3 pr. 150, w gruntach ornych folwarcznych klasy II i III mórg 370, w gruntach ornych włościańskich klasy II i III mórg 90, w lasach i zaroślach klasy III mórg 25, w wodach pręt. 120, w nieużytkach klasy II i III mórg 2; przyległość zaś dóbr Smoły Zarąbki czyli Zaręby Małe mają gruntu ornego klasy II i III mórg 180, ogólna więc przybliżona roległość dóbr Smoły i Zaręby Małe wynosi około mórg 682 pr. 190, czyli włók 22 pr. 190 miary nowopolskiej.

W dobrach Smoły są następujące budynki: 1. dwór czyli dom mieszkalny z drzewa z dwoma przystawkami o jednym kominie z cegły palonej wymurowanym, pokryty dachem słomianym, a na jednej przystawce kleńcem, przy nim zaś kloaka z krzyżulcu deskami obita i pokryta; 2. budynek dawniej na dwór stawiany, później na gorzelnią przerobiony, obecnie w połowie przez służących dworskich zamieszkały a w drugiej połowie pusty drewniany kleńcem pokryty, przy nim zaś sklep w ziemi z kamieni i gliny z wchodem z cegły palonej i dachem gontami krytym; 3. fundamenta z kamieni i gliny na sklep zrobione, obecnie zrujnowane; 4. śpichrz z drzewa szachulcu o trzech komorach gontami pokryty, a pod nim sklep do kartfii z kamieni i gliny; 5. kurniki łącznie z wozownią z bali na słupach i dachem słomianem; 6. owczarnia z gliny w pacę z takimże dachem; 7. Szopa i stajnia z gliny w pacę na podmuroniu z kamieni słomą pokryta; 8. przystawka z bali słomą kryta; 9. stodoła w słupy i bale o trzech klepiskach z dachem słomianym; 10. dwie studnie balami opogródkowane z żurawiami, drągami i kubłami. Budynki wiejskie składają się: z siedmiu chałup, sześciu stodół, trzech chlewów, które wszystkie są drewniane słomą pokryte, a nadto znajdują się dwa kominy murowane po zgorzałych chałupach pozostałe i obok nich słupy po tychże. Na wsi Zaręby Małe niema żadnych budynków; wreszcie we wsi Smoły znajduje się przy ogrodzie owocowym sadzawka bezrybna, z drugą przez wieś idącą stykająca się.

W dobrach zajętych znajduje się trzech gospodarzy i trzech kopcarzy podpadających pod przepisy Ukazu Najwyższego o urządzeniu włościan; jest także karczmarz który szynkuje trunki dworskie, pobiarając za wyszynk dwudzie-ty pierwszy garniec, oraz ogród morgowy w polu i mieszkanie w karczmie; jest także kowal obowiązany odrabiać wszelką robotę kowalską dla dworu, mający swoje własne statki, przy wynagrodzeniu rocznem po rs. 6, mieszkaniu i ogrodu pół morgi.

Inwentarz gruntowy łącznie z dobrami zajęty, składa się z pary wołów roboczych, czterech koni fornalskich, dwóch krów, dwóch wozów i trzech płużyc z żelazami; fabryk i zakładów, oraz zapasow zbożowych w dobrach tych niema, oprócz zboża potrzebnego na zasiew jarzynny.

Nadmienia się wreszcie, iż podatki z dóbr zajętych wynoszą w ogóle rs. 112 kop. $40^1/_2$, rocznie, oraz, że zaległość dotychczasowa w podatkach wynosi rs. 72 kop. $95^1/_2$.

Akt zajęcia opisanych dóbr doręczonym został w d. 21 Kwietnia (3 Maja) r. b. Tomaszowi Borzeńskiemu Wójtowi gminy Saiadowo, i Janowi Tymowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Płockiego Oddziału II, oraz w d. 23 Kwietnia (5 Maja) t. r. Juljanowi Giro, Naczelnikowi Powiatu Płockiego; wniesienie zaś tego aktu do księgi wieczystej dóbr Smoły i Zaręby Małe czyli Zarąbki pod dniem 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., a do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego utrzymywanej, pod d. 1 (13) Maja r. b. nastąpiło.

Termin do pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych przeznacza się na audjencji Trybunału tutejszego na dzień 13 (25) Lipca r. b. godz. 10 z rana, druga zaś i trzecia publikacja warunków odbędzie się co dwa tygodnie kolejno po sobie idącymi.

Wyciąg tego obwieszczenia wywieszono dziś na tablicy w sali audjencjonalnej Trybunału tutejszego, a drugi egzemplarz wydano Juljanowi Mejer Patronowi, sprzedaż tę popierającemu.

Płock dnia 3 (15) Maja 1868 roku.
Michał Betlej.

Dobra Smoły z przyległościami, wyrokiem Trybunału trtejszego z dnia 22 Sierpnia (3 Września) 1867 roku przysądzone zostały przygotowawczo Juljanowi Mejer Patronowi, za rs. 9060.

W terminie zaś stanowczej sprzedaży pod dniem 15 (27) Czerwca r. b. odbytym, odpowiedniej sumy za dobra te nie postąpiono, dla tego też Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu dzisiejszym wydanym, nowy termin do stanowczej dóbr tych sprzedaży, wyznaczył na dzień 12 (24) Listopada 1868 roku, w którym licytacja zacznie się od sumy rs. 10,000.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej, a drugi egzemplarz wydano Patronowi Mejer.

Płock d. 27 Wrześ. (9 Paździer.) 1868 r.
Michał Betley.

N. D. 6188. Prawnie zajęte dochody nieruchomości Nr. 702A. w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, na rok jeden, poczynając od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1868/9 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869/70 r. przez publiczną licytacją wydzierżawione zostaną.

Termin do odbycia licytacji na gruncie tejże nieruchomości na dzień 21 Października (2 Listopada) 1868 r. godzinę 10 z rana jest oznaczony

Licytacja zacznie się od sumy rsr. 300, vadium wynosi rsr. 150.

Protokół zajęcia i warunki licytacyjne przejrzane być mogą w kancelarji podpisanego Komornika w Warszawie pod Nr. 1768 utrzymywanej, od godziny 3 do 7 z południa każdodziennie.

Warszawa d. 18 (30 Września 1868 r.
Wichrowski, Komornik Apel.

N. D. 6491. Prawnie zajęte objekta, jako to: komody, szafy, stoły, krzesła, lustro, łóżka, odzież i miedź kuchenna, w Warszawie przy ulicy Solec pod Nr. 2932, w dniu 9 (21) Października r. b. o godzinie 10 z rana, oraz na placu targowym za Żelazną-bramą: cztery Collis żelaza, w dniu 14 (26) t. m. i r. przez publiczną licytację sprzedane będą.
G. *Zawadzki* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)